Paul Oskar Kristeller

Humanizm i scholastycyzm we włoskim renesansie

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 73/1/2, 237-267

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

III. PRZEKŁADY

STUDIA O RENESANSIE. I

Pamiętnik Literacki LXXIII, 1982, z. 1/2
PL ISSN 0031-0514

PAUL OSKAR KRISTELLER

HUMANIZM I SCHOLASTYCYZM WE WŁOSKIM RENESANSIE *

Od r. 1860, kiedy to Jacob Burckhardt opublikował swą słynną książkę o cywilizacji renesansowej we Włoszech [1], między historykami toczy się spór co do wymowy i znaczenia włoskiego renesansu [2]. Każdy niemal uczony biorący udział w dyskusji czuł się zobowiązany do wysunięcia nowej, odmiennej teorii. Ta różnorodność poglądów po części spowodowana była szczególnym znaczeniem, jakie poszczególni badacze przypisywali roli różnych postaci historycznych, prądów czy też rozmaitych aspektów i kierunków rozwojowych włoskiego renesansu. Jednakże głównej przyczyny całego sporu wokół renesansu, przynajmniej w późniejszych jego fazach, należy upatrywać w znacznym postępie, jakiego dokonano w ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci w dziedzinie badań nad

---

[Paul Oskar Kristeller (ur. 1905), amerykański historyk filozofii pochodzenia niemieckiego, wykładał na wielu uniwersytetach amerykańskich. Opublikował m.in. *The Philosophy of Marsilio Ficino* (1943), *Studies in Renaissance Thought and Letters* (1965; jest to pierwsza wersja książki, której rozdział publikujemy), *Renaissance Thought and its Sources* (1979).

Przekład według: P. O. Kristeller, *Renaissance Thought. The Classic, Scholastic, and Humanistic Strains.* New York 1961, rozdz. 5: *Humanism and Scholasticism in the Italian Renaissance*, s. 92—119, 153—166.

Redakcja dziękuje doc. dr Janinie Abramowskiej i prof. drowi Jerzemu Ziomkowi za pomoc przy wyborze prac, które znalazły się w tym zeszycie.]

* Artykuł ten oparty jest na wykładzie wygłoszonym w Brown University 15 XII 1944. Jego włoski przekład ukazał się w „Humanitas", 10 X 1944, s. 988—1015.

[1] J. Burckhardt, *Die Cultur der Renaissance in Italien.* Basel 1860. [J. Burckhardt, *Kultura Odrodzenia we Włoszech.* Przełożyła M. Kreczowska. Warszawa 1961]

[2] W sprawie sporu wokół renesansu zob. H. Baron, *Renaissance in Italien.* „Archiv für Kulturgeschichte" 17 (1927), s. 226—252; 21 (1931), s. 95—119. — J. Huizinga, *Das Problem der Renaissance.* W: *Wege der Kulturgeschichte.* Tr. W. Kaegi. München 1930, s. 89—139. Zob. też dyskusję w „Journal of the History of Ideas" 4 (1943), s. 1—74, oraz W. K. Ferguson, *The Renaissance in Historical Thought.* Boston 1948.

średniowieczem. Wieków średnich nie uważa się już za czasy ciemnoty i w związku z tym wielu uczonych nie widzi potrzeby takiego nowego oświetlenia i odrodzenia, jakie nasuwałaby sama nazwa renesansu. Niektórzy mediewiści kwestionują przeto samo istnienie renesansu i pragnęliby całkowicie usunąć ten termin ze słownika historycznego.

W obliczu tego potężnego ataku badacze renesansu przyjęli nową linię obrony. Wykazali oni, że pojęcie zawarte w terminie renesans nie jest rezultatem radosnej twórczości historyków ostatniego stulecia, lecz było powszechnie stosowane w literaturze okresu samego renesansu. Sami humaniści ciągle mówią o ożywieniu bądź odrodzeniu sztuk i nauk, jaki dokonał się w ich epoce po długim okresie upadku [3]. Można mieć wątpliwości, czy w literaturze średniowiecznej spotyka się twierdzenia o odrodzeniu intelektualnym [4]. Pozostaje jednak faktem, że w okresie renesansu uczeni i pisarze mówili o takim ożywieniu i odrodzeniu z większym uporem niż w jakimkolwiek innym okresie historii Europy. Nawet gdybyśmy byli przekonani, że są to twierdzenia bez pokrycia i że humaniści nie dokonali prawdziwego renesansu, i tak zmuszeni bylibyśmy przyznać, że złudzenie takie było dla owego okresu charakterystyczne i że termin renesans ma przeto znaczenie przynajmniej subiektywne.

---

[3] K. Burdach, *Reformation, Renaissance, Humanismus.* Wyd. 2. Berlin — Leipzig 1926. — W. K. Ferguson: *Humanist Views of the Renaissance.* „American Historial Review" 45 (1939—1940), s. 1—28; *The Renaissance in Historical Thought*, s. 1 n. — H. Weisinger: *The Self-Awareness of the Renaissance.* „Papers of the Michigan Academy of Science, Arts and Letters" 29 (1944), s. 561—567; *Who Began the Revival of Learning?* Jw. 30 (1945); *Renaissance Accounts of the Revival of Learning.* „Studies in Philology" 45 (1948), s. 105—118; *The Renaissance Theory of the Reaction against the Middle Ages.* „Speculum" 20 (1945), s. 461—467; *Ideas of History during the Renaissance.* „Journal of the History of Ideas" 6 (1945), s. 415—435. — F. Simone, *La coscienza della Rinascita negli Umanisti francesi.* Roma 1949. — E. Garin, *Umanesimo e Rinascimento.* W: *Problemi ed orientamenti critici di lingua e di letteratura italiana.* Ed. A. Momigliano. T. 3: *Questioni e correnti di storia letteraria.* Milano 1949, s. 349—404. Większość fragmentów cytowanych przez tych uczonych pochodzi co najmniej z XV w. Jednakże Frate Guido da Pisa w swym komentarzu do Dantego napisał już w r. 1330: *„Per istum enim poetam resuscitata est mortua poesis* ⟨...⟩ *Ipse vero poeticam scientiam suscitavit et antiquos poetas in mentibus nostris reviviscere fecit"* (O. Bacci, *La Critica letteraria.* Milano 1910, s. 163).

[4] Próby Burdacha, by wyprowadzić pojęcie renesansu z tradycji religijnych czy mistycznych, nie są dla mnie przekonujące. Jednakże u poety z epoki Karolingów znajdujemy następujący wers: *„Aurea Roma renovata renascitur orbi"* (E. K. Rand, *Renaissance, why not?* „Renaissance" 1 (1943), s. 34). Milo Crispinus powiada w swej biografii Lanfranca: *„quem Latinitas in antiquum stientiae statum ab eo restituta tota supremum debito cum amore agnoscit magistrum"* (Migne, *Patrologia Latina*, CL, s. 29). Polityczny aspekt tego pojęcia omawia P. E. Schramm (*Kaiser, Rom und Renovatio.* Leipzig 1929). Zob. także sąd Augustyna o Ambrożym (*Soliloquia* II 14, 26): *„ille in quo ipsam eloquentiam quam mortuam dolebamus perfectam revixisse cognovimus"*.

Nie podważając wiarygodności tego argumentu, sądzę, że istnieją bardziej obiektywne racje dla obrony istnienia i ważności renesansu. Pojęcie stylu, które z takim powodzeniem stosują historycy sztuki [5], można w szerszym zakresie zastosować w innych dziedzinach historii intelektualnej, co umożliwiłoby nam rozpoznanie znaczących zmian, jakie przyniósł renesans, bez konieczności lekceważenia wieków średnich ani pomniejszania długu renesansu wobec tradycji średniowiecznej.

Ponadto chciałbym ponownie rozpatrzyć związek między średniowieczem i renesansem z następującego punktu widzenia. Uczeni tak przywykli do podkreślania uniwersalizmu średniowiecznego Kościoła i średniowiecznej kultury, a także do traktowania renesansu za zjawisko ogólnoeuropejskie, że skłonni są zapomnieć o głębokich różnicach regionalnych istniejących nawet w średniowieczu. Ośrodkiem cywilizacji średniowiecznej była niewątpliwie Francja, a wszystkie inne kraje Europy kroczyły za jej przewodnictwem, od czasów Karolingów do początków XIV wieku [6]. Włochy z pewnością nie były wyjątkiem, lecz podczas gdy inne kraje, zwłaszcza Anglia, Niemcy i Niderlandy, aktywnie uczestniczyły w ważniejszych dążeniach kulturalnych tego okresu i wykazywały ten sam ogólny kierunek rozwoju, Włochy zajmowały pozycję dość szczególną [7]. Przed XIII w. ich aktywne współuczestnictwo w wielu ważnych aspektach kultury średniowiecznej pozostawało daleko w tyle. Można to zauważyć w architekturze i muzyce, w dramacie religijnym, a także w poezji łacińskiej i rodzimej [8], w filozofii scholastycznej i teologii [9], a nawet — wbrew powszechnej opinii — w studiach

---

[5] E. Panofsky, *Renaissance and Renascences*. „Kenyon Review" 6 (1944), s. 201—236.

[6] E. Gilson, *Les Idées et les lettres*. Paris 1932, rozdz.: *Humanisme médiéval et Renaissance*, s. 171—196. — E. R. Curtius, *Europäische Literatur und Lateinisches Mittelalter*. Bern 1948, s. 41 n., 387 n.

[7] Izolację Włoch w średniowieczu oraz stosunkowo małą liczbę włoskich poprzedników Dantego zauważył K. Vossler (*Mediaeval Culture*. Tr. W. C. Lawton. New York 1929, 1960. T. 2, s. 4 n.: *Die Göttliche Komödie*. Heidelberg 1908. T. 2, cz. 1, s. 582 n.).

[8] Istnieje kilka godnych odnotowania wyjątków, jak Guido z Arezzo, Alfanus z Salerno i Henricus z Settimello, nie zmieniają oni jednak ogólnego obrazu. Na temat udziału Włoch w średniowiecznej kulturze łacińskiej przed XIII w. zob. F. Novati, A. Monteverdi, *Le Origini*. Milano 1926. — A. Viscardi, *Le Origini*. Milano 1939. — M. Manitius, *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*. München 1911—1931.

[9] Choć kilku najsłynniejszych przedstawicieli teologii scholastycznej było Włochami, jak Lanfranc, Anzelm, Petrus Lombard, Tomasz z Akwinu i Bonawentura, studiowali jednak i nauczali głównie we Francji. O Lanfranku zob. F. Novati, *Rapports littéraires de l'Italie et de la France au XI^e siècle*. Académie des Inscriptions et Belles-Lettres. Comptes Rendus des Séances de l'année 1910, s. 169—184. Typowym przedstawicielem teologii włoskiej w XI w. był Petrus Damiani, posiadający wykształcenie raczej prawnicze i retoryczne niż filozoficzne; zob. J. A. Endres, *Petrus Damiani und die weltliche Wissenschaft*. Münster 1910.

klasycznych. Z drugiej strony Włochy miały własną, wąską lecz trwałą, sięgającą czasów starożytnego Rzymu tradycję, która znajdowała wyraz w pewnych gałęziach sztuk i w poezji, w edukacji świeckiej i w zwyczajach prawnych, a także w studiach nad gramatyką i retoryką [10]. Włochy były bardziej bezpośrednio i z mniejszymi przerwami wystawione na wpływy bizantyjskie niż jakikolwiek inny kraj Europy. A wreszcie, począwszy od w. XII, Włochy wstąpiły na własną drogę rozwoju, co znalazło wyraz w handlu i gospodarce, w politycznych instytucjach miast, w studiach prawa cywilnego i kanonicznego oraz medycyny, a także w technice epistolarnej i krasomówstwie świeckim [11]. Wpływy francuskie stały się potężniejsze dopiero w XIII w., kiedy to ich ślady pojawiły się w architekturze i muzyce, w poezji łacińskiej i narodowej, w filozofii i teologii, a także w dziedzinie studiów klasycznych [12]. Wiele typowych wytworów włoskiego renesansu można więc uznać za rezultat spóźnionych wpływów średniowiecznych wywodzących się z Francji, lecz skutecznie przeszczepionych na grunt węższej, lecz trwalszej i odmiennej tradycji narodowej. Można to powiedzieć o *Boskiej Komedii* Dantego, o dramacie religijnym, który kwitł w XV-wiecznej Florencji, o poematach rycerskich Ariosta i Tassa.

Podobny kierunek rozwoju daje się zauważyć w historii nauki. Renesans włoski należy przeto rozpatrywać nie tylko jako przeciwieństwo średniowiecza francuskiego, lecz także w związku ze średniowieczem włoskim. Bogata cywilizacja renesansowa Włoch nie zrodziła się bezpośrednio z równie bogatej cywilizacji średniowiecznej Francji, lecz z o wiele skromniejszych tradycji średniowiecznych Włoch. Dopiero na początku XIV w. we Włoszech nastąpiło ogromne ożywienie we wszelkich dziedzinach kultury, co umożliwiło im, przynajmniej na pewien czas, odebranie Francji kulturalnego przywództwa zachodniej Europy. W rezultacie nie może być wątpliwości, że renesans włoski istotnie miał miejsce, nie tyle w przeciwstawieniu ze średniowieczem w ogóle czy też ze średniowieczem francuskim, ale w zdecydowanym przeciwstawieniu ze średniowieczem włoskim. Z jednego z listów Boccaccia wynika, że ten ogólny kierunek rozwoju dobrze rozumieli niektórzy Włosi tego okre-

---

[10] Na temat historii edukacji we Włoszech zob. G. Manacorda, *Storia della scuola in Italia*. Milano b.d. Typowymi przedstawicielami retoryki włoskiej w X i XI w. są Gunzo z Novary i Anzelm Perypatetyk. Należy zauważyć, że biblioteka Bobbio w X w. zawierała wiele traktatów gramatycznych, lecz zaledwie nieliczne dzieła poetów klasycznych; zob. G. Becker, *Catalogi Bibliothecarum antiqui* ⟨Bonn 1885⟩, s. 64 n.

[11] Ch. H. Haskins, *The Renaissance of the Twelfth Century*. Cambridge, Mass., 1927, również Meridian paperback, 1958. O wymowie świeckiej zob. niżej.

[12] Na temat wpływów francuskich w XIII w. zob. G. Bertoni, *Il Duecento*. Wyd. 3. Milano 1939. Liczne wiersze i utwory prozą pióra autorów włoskich napisano w języku francuskim, a znaczna część rodzimej poezji i prozy w języku włoskim wywodzi się z wzorców francuskich.

su [18] i powinniśmy stale o tym pamiętać, chcąc zrozumieć historię nauki w epoce włoskiego renesansu.

Najbardziej charakterystycznym i rozpowszechnionym aspektem włoskiego renesansu w dziedzinie nauki jest ruch humanistyczny. Nie muszę przypominać, że termin „humanizm" w odniesieniu do renesansu włoskiego nie kryje w sobie wszystkich tych mglistych i pogmatwanych pojęć, jakie teraz powszechnie z nim łączymy. W renesansie można znaleźć zaledwie nieliczne ich ślady. Przez humanizm rozumiemy jedynie ogólną tendencję wieku, by przywiązywać jak największą wagę do studiów klasycznych oraz uważać starożytność klasyczną za ogólny wzorzec i model, którym należy się kierować we wszystkich przejawach aktywności kulturalnej. Zadaniem naszym będzie zrozumienie znaczenia i źródeł tego ruchu humanistycznego, który powszechnie łączymy z nazwiskiem Petrarki.

Współcześni historycy podają dwie zasadnicze interpretacje humanizmu włoskiego. Pierwsza z nich łączy ruch humanistyczny jedynie z rozwojem wiedzy klasycznej, osiągniętym w okresie renesansu. Pogląd ten, głoszony przez większość historyków nauk klasycznych, nie jest obecnie zbyt popularny. Odrodzenie studiów klasycznych z pewnością nie robi wrażenia w epoce takiej jak nasza, kiedy to praktycznie zaniechano edukacji klasycznej, łatwo też jest wychwalać znajomość antyku w okresie średniowiecza z punktu widzenia obecnego stanu wiedzy, gdy z wyjątkiem nielicznej garstki specjalistów znajomość cywilizacji starożytnej znacznie ustępuje antycznej erudycji średniowiecza. Co więcej, nasze czasy znacznie mniejszym szacunkiem darzą wiedzę niż osiągnięcia praktyczne, „twórcze" pisarstwo i „oryginalność" myślenia, toteż zwykła zmiana orientacji czy nawet powiększenie zasobu wiadomości w dziedzinie nauki wydaje się nie mieć żadnego historycz-

---

[18] Pochwaliwszy Dantego i Petrarkę jako odnowicieli poezji, Boccaccio pisze następnie: „*inspice quo Romanum corruerit imperium* ⟨...⟩ *quid insuper philosophorum celebres titulos et poetarum myrthea laureaque serta meditari* ⟨...⟩ *quid in memoriam revocare militarem disciplinam* ⟨...⟩ *quid legum auctoritatem* ⟨...⟩ *quid morum conspicuum specimen. Haec omnia* ⟨...⟩ *una cum Italia reliqua et libertate caelesti a maioribus nostris* ⟨...⟩ *neglecta sunt et a nationibus exteris aut sublata aut turpi conquinata labe sordescunt* ⟨...⟩ *et si omnia resarciri nequeant, hoc saltem poetici nominis fulgore* ⟨...⟩ *inter barbaras nationes Roma saltem aliquid veteris maiestatis possit ostendere*" (list do Jacopo Pizzinghe. W: *Le lettere edite e inedite di Messer Giovanni Boccaccio.* Ed. F. Corazzini. Firenze 1877, s. 197. — Zob. K. Burdach, *Rienzo und die geistige Wandlung seiner Zeit.* Berlin 1923—1928, s. 510 n. Także Salutati w liście do Piotra z Mantui, przyznawszy, iż Rzym stracił swą potęgę wojskową, mówi, że nie znajduje usprawiedliwienia na to, że inne narody prześcignęły go na polu literatury. „*Gaudebam igitur apud nos emergere qui barbaris illis quondam gentibus saltem in hoc palmam eriperet, qualem me tibi* (czytaj: *te mihi*) *fama et multorum relatio promittit*", czyniąc aluzję do osiągnięć Piotra z Mantui w dziedzinie logiki (*Epistolario di Coluccio Salutati.* Ed. F. Novati ⟨Roma 1896⟩, s. 319 n.).

nego znaczenia. Jednakże sytuacja w okresie renesansu była całkowicie odmienna i powiększenie stanu wiedzy o naukę klasyczną i podkreślenie jej znaczenia miały ogromną wagę.

Słuszność interpretacji ruchu humanistycznego jako rozwoju wiedzy o starożytności potwierdza kilka faktów historycznych. Humaniści byli uczonymi klasycznymi i przyczynili się do rozwinięcia studiów klasycznych [14]. W dziedzinie studiów łacińskich odkryli na nowo szereg ważnych tekstów, których niemal nie czytano w okresie średniowiecza [15]. Humaniści pogłębili też wiedzę o autorach łacińskich powszechnie znanych w średniowieczu, rozpowszechniając ich teksty w licznych kopiach manuskryptów [16] i druków, a także poprzez studia gramatyczne i antykwaryczne, komentarze oraz przez rozwinięcie i stosowanie krytyki filologicznej i historycznej.

Jeszcze większe ożywienie nastąpiło za sprawą humanistów w nauce języka i literatury greckiej. Mimo politycznych, handlowych i kościelnych stosunków z Cesarstwem Bizantyjskim liczba osób znających grekę w okresie średniowiecza była stosunkowo mała, a nikt praktycznie nie interesował się klasyczną literaturą grecką, ani jej nie znał. Prawie nie uczono greki w szkołach ani na uniwersytetach, a rękopisy greckie w bibliotekach Europy Zachodniej należały do rzadkości [17]. W w. XII i XIII znaczną liczbę tekstów greckich przetłumaczono na łacinę, bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem tłumaczeń arabskich, lecz działalność ta ograniczała się niemal całkowicie do matematyki, astronomii, astrologii, medycyny i filozofii arystotelesowskiej [18].

---

[14] Na temat klasycznych studiów humanistów zob. G. Voigt, *Die Wiederbelebung des classischen Alterthums*. Wyd. 3. Berlin 1893. T. 2, s. 373 n. — Sir J. E. Sandys, *A History of Classical Scholarship*. Cambridge 1908. T. 2, s. 1 n.

[15] Odkrycia te objęły Lukrecjusza, Tacyta, Maniliusa, kilka sztuk Plauta oraz kilka oracji i prac retorycznych Cycerona. Zob. R. Sabbadini, *Le scoperte dei codici latini e greci ne' secoli XIV e XV*. Firenze 1905—1947. M. Manitius, *Handschriften antiker Autoren in mittelalterlichen Bibliothekskatalogen*. Leipzig 1935.

[16] Stosunkowo mało znany jest fakt, że XV-wieczne rękopisy klasyków łacińskich są prawdopodobnie liczniejsze niż ze wszystkich wieków poprzednich razem wzięte. Rękopisy te nie są cenione przez nowych wydawców, bo też ich wartość dla ustalenia tekstu krytycznego może być niewielka. Jednakże ich istnienie jest ważnym zjawiskiem, ponieważ ukazuje szerokie rozpowszechnienie autorów klasycznych w okresie renesansu.

[17] Louise R. Loomis, *Medieval Hellenism*. Lancaster, Pa., 1906.

[18] O tłumaczeniach z XII w. zob. Ch. H. Haskins, *Studies in the History of Mediaeval Science*. Wyd. 2. Cambridge, Mass., 1927. Dla XIII w. zob. M. De-Wulf, *Histoire de la philosophie médiévale*. Wyd. 6. Louvain 1936. Bibliografia łacińskich przekładów z greki nadal pozostaje w sferze dezyderatów, choć ostatnio poczyniono tu pewne postępy. Zob. zwłaszcza J. T. Muckle, *Greek Works Translated Directly Into Latin Before 1350*. „Mediaeval Studies" 4 (1942), s. 33—42; 5 (1943), s. 102—114. Grupa uczonych przygotowuje teraz obszerniejszą bibliografię.

W okresie renesansu sytuacja uległa gwałtownej zmianie. Studiowanie klasycznej literatury greckiej, któremu oddawano się w Cesarstwie Bizantyjskim w późnym średniowieczu, w drugiej połowie XIV w. zaczęło rozprzestrzeniać się na Zachodzie, zarówno poprzez uczonych bizantyjskich, którzy na jakiś czas bądź na stałe przybywali do Europy Zachodniej, jak przez uczonych włoskich, którzy udawali się do Konstantynopola w poszukiwaniu klasycznej nauki greckiej [19]. W rezultacie język i literatura grecka zyskały w programach nauczania zachodnich szkół i uniwersytetów uznane miejsce, którego nie utraciły aż do obecnego stulecia. Znaczną ilość greckich rękopisów przeniesiono ze Wschodu do bibliotek zachodnich i rękopisy te stanowią podstawę większości naszych edycji klasyków greckich. W późniejszym okresie humaniści publikowali drukowane wydania autorów greckich, pisali na ich temat komentarze i rozciągnęli swe antykwaryczne i gramatyczne studia, a także metody krytyki filologicznej i historycznej, na literaturę grecką.

Nie mniej ważne, choć mniej obecnie doceniane, były liczne łacińskie przekłady z greki, które zawdzięczamy humanistom renesansowym. Przełożyli oni całą niemal grecką poezję, retorykę, historiografię, teologię i filozofię niearystotelesowską, zastąpili też nowymi przekładami humanistycznymi średniowieczne tłumaczenia Arystotelesa i greckich pisarzy naukowych. Te renesansowe przekłady łacińskie były podstawą większości tłumaczeń klasyków greckich na języki narodowe, czytano je też znacznie powszechniej niż oryginalne teksty greckie. Mimo bowiem znacznego rozwoju nauczanie greki nie zyskało nigdy tego zasięgu i znaczenia co nauka łaciny, która była zakorzeniona w średniowiecznej tradycji Zachodu. Niemniej znamienne jest, że studiowanie greckich klasyków zostało przejęte przez humanistów zachodniej Europy właśnie wtedy, gdy na Wschodzie odbiły się na nim skutki zmierzchu i upadku Cesarstwa Bizantyjskiego.

Jeśli postaramy się zapamiętać te znaczące fakty, z pewnością nie będziemy mogli zaprzeczyć, że humaniści włoscy są przodkami współczesnych filologów i historyków. Nawet historyk nauki może nie traktować ich poważnie jedynie pod warunkiem, że zdecyduje się pamiętać, iż tematem jego studiów jest nauka, ale zapomnieć, iż metodą, którą stosuje, jest metoda historyczna. Działalność włoskich humanistów nie ograniczała się jednak do studiów klasycznych — stąd teoria interpretująca ruch humanistyczny jako rozwój wiedzy klasycznej nie jest całkowicie zadowalająca. Teorii tej nie udaje się wyjaśnić ideału kraso-

[19] O studiach klasycznej literatury greckiej w średniowiecznym Konstantynopolu zob. K. Krumbacher, *Geschichte der byzantinischen Literatur*. Wyd. 2. München 1897, s. 499 n. Bezpośredni wpływ tej tradycji bizantyjskiej na greckie studia włoskich humanistów nie ulega wątpliwości. Mogły również istnieć jakieś wpływy pośrednie na łacińskie studia humanistów. Skala zainteresowań humanistów jest podobna co i u wielu uczonych bizantyjskich.

mówstwa, stale wysuwanego w piśmiennictwie humanistycznym, ani też wytłumaczyć ogromnej ilości traktatów, listów, mów i poematów, jaką stworzyli humaniści [20].

Piśmiennictwo to jest znacznie obszerniejsze niż wkład humanistów do wiedzy o starożytności klasycznej i nie można go tłumaczyć jako nieodłączny skutek ich studiów klasycznych. Od współczesnego badacza antyku nie oczekuje się, by napisał po łacinie wiersz ku chwale swego miasta, by powitał ważnego gościa zagranicznego łacińską oracją bądź zredagował manifest polityczny dla swego rządu. Ten aspekt działalności humanistów często zbywa się lekceważącą uwagą o ich próżności lub upodobaniu do wygłaszania mów. Nie przeczę, że byli próżni i uwielbiali wygłaszać mowy, lecz jestem skłonny dać inne wytłumaczenie tej strony ich działalności. Humaniści nie byli klasycznymi uczonymi, którzy z osobistych powodów pałali żądzą krasomówstwa, lecz odwrotnie, byli zawodowymi oratorami, dziedzicami i następcami oratorów średniowiecznych [21], w których rozwinęło się przekonanie, wówczas nowe i nowoczesne, iż najlepszym sposobem opanowania sztuki oratorskiej jest naśladowanie wzorów klasycznych, i to skłaniało ich do studiowania klasyków i do stworzenia podstaw filologii klasycznej. Ich ideały i osiągnięcia oratorskie mogą nie odpowiadać naszym gustom, lecz były one punktem wyjścia i motorem ich działalności, a ich studia klasyczne były rzeczą uboczną.

Inna współczesna interpretacja humanizmu włoskiego, szczególnie popularna wśród historyków filozofii i uznawana także przez wielu innych uczonych, jest bardziej ambitna, lecz w moim przekonaniu słabiej umotywowana. Interpretacja ta uważa humanizm za nową filozofię renesansu, powstałą w opozycji do scholastyki, starej filozofii średniowiecza [22]. Oczywiście, dobrze wiadomo że kilku słynnych humanistów: Pe-

---

[20] O twórczości literackiej humanistów zob. Voigt, *op. cit.*, t. 2, s. 394 n.— V. Rossi, *Il Quattrocento*. Wyd. 2. Milano 1933.

[21] Więź między humanistami i retorami średniowiecznymi uznali jedynie bardzo nieliczni uczeni, jak F. Novati, H. Wieruszowski i E. Kantorowicz. Uczeni ci przede wszystkim zauważyli jednak, że retorzy średniowieczni wykazują wiele cech indywidualnych zazwyczaj przypisywanych humanistom. Chciałbym pójść dalej i przyjąć założenie o istnieniu więzi zawodowej i literackiej, której podobieństwa indywidualne są zaledwie objawem. Powszechna opinia jest całkowicie odmienna i większość historyków mówi o *ars dictaminis*, jakby nie było retoryki humanistycznej i odwrotnie. Zob. niżej.

[22] O wkładzie humanistów do filozofii zob. F. Ueberweg, *Grundriss der Geschichte der Philosophie*. T. 3. Wyd. 12. Berlin 1924, s. 6 n. — G. De Ruggiero, *Storia della filosofia*. Cz. 3. Wyd. 2. Bari 1937. — G. Gentile, *La filosofia*. Milano b.d. — E. Cassirer, *Individuum und Kosmos in der Philosophie der Renaissance*. Berlin — Leipzig 1927. Po dalszą bibliografię, obejmującą całość filozofii renesansowej, zob. P. O. Kristeller, J. H. Randall, Jr., *The Study of the Philosophies of the Renaissance*. „Journal of the History of Ideas" 2 (1941), s. 449—496. — E. Garin: *La filosofia*. T. 1. Milano 1947, s. 169—274; *Der italie-*

trarka, Valla, Erazm i Vives, gwałtownie krytykowało średniowieczną naukę i usiłowało zastąpić ją nauką starożytną. Ponadto humaniści z pewnością mieli ideały wiedzy, edukacji i życia, które różniły się od średniowiecznych sposobów myślenia. Pisali traktaty dotyczące kwestii moralności, edukacji, polityki i religii odmienne w wymowie i treści od przeciętnych traktatów średniowiecznych na podobne tematy. Jednakże ta interpretacja humanizmu jako nowej filozofii nie tłumaczy szeregu oczywistych faktów. Z jednej strony zauważamy uporczywe trwanie filozofii scholastycznej w ciągu całego włoskiego renesansu — niewygodny fakt tłumaczony zazwyczaj intelektualną inercją filozofów, których przez stulecia nikt prawie nie czytał i których liczba, zainteresowania badawcze i twórczość literacka są całkowicie nieznane większości historyków. Z drugiej strony przeważająca ilość dzieł humanistów nie ma nic wspólnego z filozofią, nawet w najmniej sprecyzowanym znaczeniu tego słowa. Nawet ich traktaty o tematyce filozoficznej, jeśli już zdobędziemy się na ich lekturę, w większości wypadków wydają się raczej powierzchowne i nie przekonujące w porównaniu z pracami filozofów starożytnych czy średniowiecznych. Fakt ten może nie mieć znaczenia dla historyka w ogóle, lecz nie może go pominąć historyk filozofii.

Wydaje mi się, że w świetle ostatnich odkryć i pod wpływem współczesnej niechęci do scholastyki wyłoniła się tendencja do wyolbrzymiania opozycji humanistów wobec tej filozofii oraz do przypisywania samym humanistom znaczenia w historii myśli naukowej i filozoficznej, którego nigdy nie mogli uzyskać ani nie uzyskali. Reakcja przeciw tej tendencji była nieunikniona, lecz równie błędna. Ci uczeni, którzy przeczytali traktaty humanistów i dostrzegli w nich względne ubóstwo myśli naukowej i filozoficznej, doszli do wniosku, że humaniści byli miernymi uczonymi i filozofami, którzy nie mogli sprostać ambicjom własnym bądź ich dzisiejszych rzeczników. Twierdzę, że humaniści włoscy nie byli ani złymi, ani dobrymi filozofami, nie byli bowiem w ogóle filozofami [23].

Ruch humanistyczny nie zrodził się w dziedzinie filozofii czy nauki, ale powstał w dziedzinie gramatyki i retoryki [24]. Humaniści kontynuo-

---

nische Humanismus. Bern 1947; *Filosofi italiani del Quattrocento.* Firenze 1942. — C. Carbonaro, *Il secolo XV.* Milano 1943. — G. Saitta, *Il pensiero italiano nell'umanesimo e nel rinascimento.* T. 1: *L'Umanesimo.* Bologna 1949.

[23] Twierdzenie to nie znaczy, wbrew temu, co implikuje E. Garin (*Giornale Critico,* 1952, s. 99), że odmawiam znaczenia filozofii renesansu.

[24] Punkt ten słusznie wskazał R. McKeon (*Renaissance and Method in Philosophy.* „Studies in the History of Ideas" 3 (1935), s. 37—114). „To przesunięcie w podkreśleniu znaczenia w obrębie trzech sztuk, ten przewrót dialektyczny w kierunku gramatyki sam w sobie wystarczająco tłumaczy zmiany, które według ogólnej opinii wprowadził renesans" (*ibidem,* s. 87). Nie przekonuje mnie podjęta przez McKeona próba, by potraktować jako dwa odrębne kierunki w obrębie renesansu — położenie nacisku na gramatykę, co reprezentuje Erazm, oraz

wali w tych dyscyplinach tradycje średniowieczne, reprezentowane np. przez *ars dictaminis* i *ars arengandi*, lecz być może pod naciskiem wpływów przychodzących z Francji drugiej połowy XIII w. nadali im nowy kierunek ku klasycznym normom i studiom. Rozwój tej dziedziny spowodował ogromny wzrost zasięgu i poziomu jej nauczania, a także twórczości literackiej. W rezultacie, ambicje humanistów wobec ich dziedziny badań również znacznie wzrosły. Domagali się oni, i na jakiś czas uzyskali, prawa do zdecydowanej przewagi ich dziedziny w nauczaniu początkowym i średnim oraz w znacznie większej mierze — w kształceniu zawodowym i uniwersyteckim. Rozwój ten w zakresie studiów gramatycznych i retorycznych oddziałał też na inne gałęzie nauki, ale ich nie wyparł. W drugiej połowie XV w. stwierdzamy rosnącą liczbę zawodowych jurystów, fizyków, matematyków, filozofów i teologów, którzy obok swej własnej dziedziny uprawiali studia humanistyczne. W konsekwencji wpływy humanistyczne zaczęły się pojawiać we wszystkich tych naukach. Przejawiają się w wystudiowanej elegancji języka literackiego, w coraz szerszym posługiwaniu się źródłami klasycznymi, w większej znajomości historii i metod krytycznych, a także — czasami — w uwypuklaniu nowych problemów. Ów wpływ humanizmu na inne nauki z pewnością miał pewną wagę, lecz nie dotknął treści czy istoty zakorzenionych w nich tradycji średniowiecznych. Humaniści bowiem, będąc w tych dziedzinach amatorami, nie mieli nic do zaoferowania, co mogłoby zastąpić ich tradycyjną treść i tematykę.

Humanistyczna krytyka wiedzy średniowiecznej często bywa miażdżąca, lecz nie tyka jej specyficznych problemów ani tematyki. Główne zarzuty humanistów dotyczą złego stylu łacińskiego średniowiecznych autorów, nieznajomości starożytnej historii i literatury oraz zagłębianie się w kwestie uznane za bezużyteczne. Z drugiej strony nawet ci zawodowi uczeni, na których humanizm wywarł największy wływ, nie porzucają średniowiecznej tradycji swojej dziedziny. Znamienne jest, że Pico, przedstawiciel humanistycznej filozofii, i Alciato, reprezentujący humanistyczne prawoznawstwo, uważają za konieczne bronić swych średniowiecznych poprzedników przed krytyką humanistycznych retorów [25].

---

na retorykę, które to stanowisko zajmuje Nizolius. Gramatyczny charakter wczesnego humanizmu włoskiego i jego rozwoju przed czasami Petrarki ukazały prace R. Weissa: *The Dawn of Humanism in Italy*. London 1947; *Lineamenti per una storia del primo umanesimo fiorentino*. „Rivista storica italiana" 60 (1948), s. 349—366; *Il primo secolo dell' umanesimo*. Roma 1949.

[25] Na temat podjętej przez Pico obrony średniowiecznych filozofów przeciw Ermolao Barbaro zob. P. O. Kristeller, *Florentine Platonism and its Relations with Humanism and Scholasticism*. „Church History" 8 (1939) s. 203 n. — Q. Breen, *Giovanni Pico della Mirandola on the Conflict of Philosophy and Rhetoric*. „Journal of the History of Ideas" 13 (1952), s. 384—426. Na temat obrony średniowiecznych jurystów przed atakami Valli zob. R. Sabbadini, *Storia del Ciceroniani-*

Lecz choć humaniści byli amatorami w dziedzinie prawoznawstwa, medycyny, teologii, a także filozofii, byli zawodowcami w licznych innych dyscyplinach. Ich domenę stanowiła gramatyka, retoryka, poezja, historia oraz studiowanie autorów greckich i łacińskich. Zainteresowania swoje rozszerzali również na dziedzinę filozofii moralnej, usiłowali też wkroczyć na teren logiki, co polegało głównie na próbach zredukowania logiki do retoryki [26].

Nie wnieśli jednak żadnego bezpośredniego wkładu do innych gałęzi filozofii czy nauki. Co więcej, znaczna część polemiki humanistycznej przeciw nauce średniowiecznej nie była nawet zamierzona jako krytyka jej treści czy metod, reprezentowała jedynie pewną fazę w „bitwie sztuk", tj. hałaśliwego propagowania dziedziny wiedzy popieranej przez humanistów w celu zmniejszenia zasięgu i uchylenia roszczeń innych, rywalizujących nauk [27]. Dlatego też skłonny jestem uważać humanistów nie za filozofów, dziwnie pozbawionych idei filozoficznych, żywiących natomiast szczególne upodobanie do krasomówstwa i studiów klasycznych, lecz raczej za zawodowych retorów, hołdujących nowemu, klasycystycznemu wzorcowi kultury, retorów, którzy usiłowali utwierdzić ważność swej dyscypliny i narzucić swoje normy innym dziedzinom wiedzy, włączając w to filozofię.

Spróbujmy zilustrować ten zarys jeszcze kilkoma szczególnymi faktami. Gdy zasięgamy informacji o humanistach, często pada stwierdzenie, iż byli oni wolnymi pisarzami, którzy utworzyli zupełnie nową klasę w społeczeństwie renesansowym [28]. To stwierdzenie, z pewnymi zastrzeżeniami, dotyczy jedynie bardzo ograniczonej liczby humanistów, takich jak Petrarka, Boccaccio i Erazm. Są to jednak wyjątki i ogromna większość humanistów wykonywała któryś z dwu następujących zawo-

smo. Torino 1885, s. 82—92. — B. Brugi, *Per la storia della giurisprudenza e delle università italiane, Nuovi saggi.* Torino 1921, s. 111 n.

[26] Tę logikę humanistyczną reprezentują Valla, Agricola, Nizolius i Ramus. O Nizoliusie zob. McKeon, *op. cit.*, s. 105 n.; o Ramusie zob. P. Miller, *The New England Mind.* New York 1939, s. 154 n.

[27] Na temat bitwy sztuk zob. L. J. Paetow (ed.), *The Battle of the Seven Arts* ⟨...⟩ *by Henri d'Andeli.* Berkeley 1914. Istniała rywalizacja między medycyną i prawem, rywalizacja, w którą humaniści nie byli bezpośrednio zaangażowani. Zob. L. Thorndike, *Medicine versus Law at Florence.* W: *Science and Thought in the Fifteenth Century.* New York 1929, s. 24—58. Ten rodzaj literatury powstał w wyniku rywalizacji rozmaitych katedr i nauk na uniwersytetach, rywalizacji, która znajdowała wyraz w wykładach inauguracyjnych wygłaszanych co roku przez każdego profesora ku chwale swej dyscypliny. Jeden z takich wykładów humanisty Philippusa Beroaldusa seniora, profesora z Bolonii, nosi tytuł *Declamatio philosophi, medici et oratoris* (W: *Varia opuscula.* ⟨Basel 1513⟩). Oczywiście nagrodę otrzymuje orator. Zob. też Coluccio Salutati, *De nobilitate legum et medicinae.* Ed. E. Garin. Firenze 1947, s. XLVI n. — E. Garin, *La Disputa delle Arti nel Quattrocento.* Firenze 1947.

[28] J. Burckhardt, *Die Kultur der Renaissance in Italien.* Wyd. 13. Stuttgart 1921, s. 151.

dów (a czasami oba). Otóż byli oni albo wysokimi urzędnikami na dworach książęcych lub w miastach, albo też nauczycielami gramatyki i retoryki w uniwersytetach lub szkołach średnich [29]. Tak często powtarzana przez historyków opinia, że ruch humanistyczny zrodził się poza szkołami i uniwersytetami, jest mitem nie znajdującym oparcia w faktach. Co więcej, jako kanclerze i nauczyciele, humaniści, dalecy od reprezentowania nowej klasy, byli w sferze zawodowej spadkobiercami i następcami średniowiecznych retorów, tzw. *dictatores*, którzy także uprawiali te dwie profesje. Humanista Coluccio Salutati zajmował w społeczeństwie i kulturze swego czasu dokładnie to samo miejsce, co *dictator* Petrus de Vincis 150 lat wcześniej [30]. Niemniej zachodzi między nimi znacząca różnica. Styl pisarski, który stosuje Salutati, jest całkiem odmienny od stylu Petrusa de Vincis czy Rolandinusa Passagerii. Ponadto studiowanie i naśladowanie klasyków, które miało małe lub wręcz żadne znaczenie dla średniowiecznych *dictatores*, nabrało dużej wagi u Salutatiego. A w końcu, gdy średniowieczni *dictatores* posiedli duże znaczenie w polityce i administracji, humaniści dzięki swej wiedzy klasycznej zyskali dla swojej klasy znacznie większy prestiż kulturalny i społeczny. Tak więc humaniści nie wynaleźli nowej dyscypliny naukowej ani nowego rodzaju działalności zawodowej, lecz wprowadzili odmienny, klasyczny styl do tradycji średniowiecznej retoryki włoskiej. Zarzucać im, że nie wynaleźli studiów retorycznych, to tak jak winić Giotta, że nie wynalazł malarstwa.

Wnioski te potwierdza zbadanie humanistycznego piśmiennictwa, a zwłaszcza tych gatunków literackich uprawianych przez humanistów, które rozwinęły się w średniowieczu [31]. Jeśli pominiemy dokonywane

[29] O karierach humanistów zob. dzieła Voigta i Rossiego.

[30] Na temat związku Salutatiego ze średniowieczną tradycją *ars dictaminis* i *ars notaria* zob. F. Novati, *La giovinezza di Coluccio Salutati.* Torino 1888, s. 66 n. Rozdział ten przedrukowano, opuszczając ważne fragmenty, w jego *Freschi e minii del Dugento.* Milano 1908, s. 299—328. W Neapolu znajduje się rękopis z początku XV w., przepisany dla młodego studenta retoryki, rękopis, który zawiera listy Petrusa de Vineis i Salutatiego, a także współczesnego mu Pellegrino Zambeccariego (L. Frati, *L'epistolario inedito di Pellegrino Zambeccari.* „Atti e Momorie della R. Deputazione di Storia patria per le provincie di Romagna". Seria IV, t. 13 (1923), s. 169 n.). Inny rękopis o tej samej zawartości znajduje się w Hadze (*Epistolario di Pellegrino Zambeccari.* Ed. L. Frati. ⟨Roma 1929⟩, s. XVII n.). Informację tę zawdzięczam Ludwigowi Bertalot. Choć próbę Burdacha, by z Cola di Rienzo uczynić główną postać renesansu, trzeba odrzucić, należy pamiętać, że Cola był z zawodu notariuszem i wiele ze swej reputacji zawdzięczał stylowi swych listów i mów. Burdach (*Rienzo und die geistige Wandlung seiner Zeit,* s. 10), który podkreślał wpływ idei Joachimitów na Colę, nie potrafi odeprzeć zarzutu, iż Cola zaznajomił się z tymi ideami dopiero po swej ucieczce z Rzymu.

[31] Na temat literackiej twórczości humanistów zob. prace Voigta i Rossiego. O ich historiografii zob. E. Fueter, *Geschichte der neueren Historiographie.* Wyd. 3. München 1936.

przez humanistów przekłady i edycje, ich klasyczne zainteresowania to głównie komentarze do autorów starożytnych i szereg traktatów o różnorodnej, w tym także antykwarycznej, tematyce. Prace teoretyczne o gramatyce i retoryce, pisane głównie dla potrzeb szkoły, są stosunkowo częste, a jeszcze nawet obszerniejszy jest dorobek humanistycznej historiografii. Dialogi i traktaty o filozofii moralnej, edukacji, polityce i religii przyciągały najwięcej uwagi nowożytnych historyków, lecz reprezentują stosunkowo małą część literatury historycznej. Największa część tej literatury, choć nieco zaniedbana i częściowo tylko publikowana, składa się z wierszy, mów i listów humanistów.

Poszukując średniowiecznych poprzedników tych rozmaitych typów literatury średniowiecznej, w wielu wypadkach musimy cofnąć się do włoskich gramatyków i retorów późnego średniowiecza. Jest to najbardziej oczywiste w przypadku traktatów teoretycznych na temat gramatyki i retoryki [32]. Mniej powszechnie uznany, lecz równie oczywisty jest związek między humanistyczną epistolografią i średniowieczną *ars dictaminis*. Styl naturalnie zmienił się, nie używano też średniowiecznego terminu *dictamen*, jednak literacka i polityczna funkcja listu pozostała zasadniczo taka sama, a umiejętność napisania listu w poprawnej i eleganckiej łacinie pozostawała głównym celem nauczania tak w okresie renesansu, jak w średniowieczu [33].

Tę samą więź między humanistami i średniowiecznymi włoskimi retorami, którą obserwujemy na polu epistolografii, można znaleźć także w dziedzinie krasomówstwa. Historia retoryki w wydaniu większości uczonych sprawia wrażenie, że domeną retoryki średniowiecznej, reprezentowanej przez *ars dictaminis* i nieco późniejszą *ars praedicandi*, było wyłącznie pisanie listów i wygłaszanie kazań oraz że w okresie średniowiecza nie istniała retoryka świecka [34]. Z drugiej strony większość historyków renesansowego humanizmu uważa, że obfity, choć nie-

---

[32] O gramatycznych studiach humanistów w związku ze średniowieczem zob. R. Sabbadini, *La scuola e gli studi di Guarini Veronese*. Catania 1896, s. 38 n.

[33] Istnieją liczne traktaty humanistów na temat epistolografii, a także wiele zbiorów „powitań" w rękopisach humanistów. Listy najwybitniejszych humanistów zostały zebrane i przedrukowane przede wszystkim jako wzorce do naśladownictwa literackiego.

[34] Ch. S. Baldwin, *Medieval Rhetoric and Poetic*. New York 1928, s. 206 n., zwłaszcza s. 230. — R. McKeon, *Rhetoric in the Middle Ages*. „Speculum" 17 (1942), s. 27 n. Na temat *ars dictaminis* we Włoszech, zwłaszcza w w. XII, zob. Ch. H. Haskins, *Studies in Medieval Culture*. Oxford 1929, s. 170—192. — E. Kantorowicz, *An „Autobiography" of Guido Faba*. „Medieval and Renaissance Studies" 1 (1943), s. 253—280; *Anonymi „Aurea Gemma"*. „Medievalia et Humanistica" 1 (1943), s. 41—57. — Helene Wieruszowski, *Ars dictaminis in the Time of Dante*. Jw., s. 95—108. Na temat *ars praedicandi* zob. H. Caplan, *Medieval Artes Praedicandi*. Ithaca, N. J., 1934—1936. — Th. M. Charland, *Artes Praedicandi*. Paris — Ottawa 1936. Wkład Włoch do literatury omawiającej piśmiennictwo moralizatorskie wydaje się niewielki i zapóźniony.

co wątpliwej wartości, dorobek krasomówstwa humanistycznego był wynalazkiem renesansu dzięki wysiłkom humanistów pragnących odrodzić krasomówstwo starożytne, a także dzięki ich próżnemu upodobaniu do wygłaszania mów [35]. Dopiero w ostatnich latach nieliczna grupa uczonych zaczęła uświadamiać sobie, że krasomówstwo świeckie było szeroko rozpowszechnione w wiekach średnich, szczególnie we Włoszech [36]. Nie waham się twierdzić, że elokwencja humanistów stanowi kontynuację średniowiecznej *ars arengandi*, epistolografia zaś kontynuowała tradycję *ars dictaminis*. Prawdą jest, że podejmując typ twórczości literackiej rozwiniętej przez ich średniowiecznych poprzedników, humaniści modyfikowali jej styl zgodnie ze swymi upodobaniami i normami klasycznymi. Jednak praktyka wygłaszania mów nie była naturalnie wynalazkiem humanistów, ponieważ występuje ona w każdej społeczności ludzkiej i ponieważ w średniowiecznych Włoszech można natrafić na jej ślady już w XI wieku [37].

Nawet teoria krasomówstwa świeckiego, reprezentowana zarówno przez reguły i pouczenia, jak i przez oracje wzorcowe, pojawia się we Włoszech już w XIII w. W istocie praktycznie wszystkie typy humanistycznego krasomówstwa miały swych poprzedników w literaturze średniowiecznej: mowy weselne i pogrzebowe, przemowy akademickie, przemówienia polityczne wygłaszane przez osobistości urzędowe i ambasadorów, kwieciste oracje, z którymi występowano przy uroczystych okazjach, i na koniec mowy prawnicze [38]. Niektóre z tych typów z pe-

---

[35] Voigt, *op. cit.*, t. 2, s. 436 n. — Ch. S. Baldwin, *Renaissance Literary Theory and Practice*. New York 1939, s. 39 n. Na temat typowego zbioru oracji humanistycznych zob. L. Bertalot, *Eine Sammlung Paduaner Reden des XV. Jahrhunderts*. „Quellen und Forschungen aus Italienischen Archiven und Bibliotheken" 26 (1936), s. 254—267.

[36] Zob. prace E. Kantorowicza i H. Wieruszowskiej, a szczególnie A. Galettiego, *L'eloquenza*. Milano 1904—1938, s. 430 n.

[37] Galetti, *op. cit.*

[38] Niektóre traktaty i wzorce retoryczne z XIII w. omawia Galetti, *op. cit.*, s. 453 n. — Guido Faba (*Parlamenti et epistole*. W: A. Gaudenzi (ed.), *I suoni, le forme e le parole dell'odierno dialetto della città di Bologna*. ⟨Torino 1889⟩) podaje kilka wzorów mów. Wzorce mów politycznych i pogrzebowych włączone są do anonimowego *Oculus Pastoralis* i innych traktatów napisanych dla poinstruowania urzędników miejskich; zob. F. Hertter, *Die Podestàliteratur Italiens im 12. und 13. Jahrhundert*. Leipzig — Berlin 1910. Dla przykładu wczesnej oracji akademickiej zob. H. Kantorowicz, *The Poetical Sermon of a Mediaeval Jurist*. „Journal of the Warburg Institute" 2 (1938—1939), s. 22—41. Przykład mowy ambasadora zob. w G. L. Haskins, E. Kantorowicz, *A Diplomatic Mission of Francis Accursius and his Oration before Pope Nicolas III*. „English Historical Review" 58 (1943), s. 424—447. Średniowieczne tło prawne mów weselnych humanistów badał F. Brandileone (*Saggi sulla storia della celebrazione del matrimonio in Italia*. Milano 1906), lecz nie wspomina o żadnych przedhumanistycznych mowach weselnych. Reguły retoryczne oraz wybrane fragmenty zawarte są w niektórych wczesnych wskazówkach dla adwokatów; zob. M. A. von Bethmann-Holl-

wnością wzorowane były na modelach klasycznych, lecz inne, np. przemowy akademickie wygłaszane na początku roku lub poszczególnego kursu bądź przy nadawaniu albo otrzymywaniu stopnia naukowego, nie mają żadnych wzorców klasycznych; wszystkie te typy krasomówstwa były zakorzenione w specyficznych zwyczajach i instytucjach średniowiecznych Włoch. Humaniści nie wynaleźli ani jednego z tych gatunków mów, lecz po prostu zastosowali swoje normy stylu i elegancji do poprzednio istniejących form ekspresji literackiej i w ten sposób zaspokoili potrzeby społeczeństwa swojej epoki, pod względem zarówno praktycznym, jak i artystycznym. Nowocześni uczeni często wyrażają się pogardliwie o humanistycznym oratorstwie, demaskując jego pustą retorykę i brak „głębszej myśli". A przecież humaniści pragnęli jedynie wygłaszać zgrabne mowy, stosownie do swych upodobań i okazji, i pozostaje sprawą otwartą, czy ustępowali w tym swym średniowiecznym poprzednikom bądź współczesnym następcom. Jako okazy „pustej retoryki" ich przemówienia dostarczają nam zdumiewającej ilości informacji o prywatnym i intelektualnym życiu ich epoki.

W dziedzinie historiografii humaniści są następcami średniowiecznych kronikarzy, różnią się jednak od nich zarówno swymi zasługami, jak i niedostatkami [39]. Historiografia humanistyczna wyróżnia się charakterystyczną dla retoryki dbałością o elegancką łacinę oraz zastosowaniem krytyki filologicznej do źródłowych materiałów historycznych. Te

weg, *Der Civilprozess des gemeinen Rechts in geschichtlicher Entwicklung.* VI. Bonn 1847, s. 148—159. *Rhetorica Novissima* pióra Boncompagno (A. Gaudenzi (ed.), *Bibliotheca iurica medii aevi,* II ⟨Bologna 1892⟩) nie jest traktatem o *dictamen* wbrew temu, co wydaje się przypuszczać większość uczonych, lecz zbiorem wskazówek retorycznych dla adwokatów. Również traktat Jacques'a de Dinant, opublikowany przez A. Wilmarta (*Analecta Reginensia.* Vatican 1933, s. 113—151), zawiera oratorstwo prawne. Często twierdzi się, że humaniści nie uprawiali oratorstwa prawnego (Rossi, *op. cit.,* s. 154), lecz przeczy temu fragment Joviousa (Burckhardt, *op. cit.,* s. 176), istnieje też przynajmniej kilka przykładów mów prawniczych ułożonych przez humanistów; zob. Leonardo Bruni Aretino, *Humanistisch-Philosophische Schriften.* Ed. Baron ⟨Leipzig 1928⟩, s. 179. — J. Paquier, *De Philippi Beroaldi Junioris vita et scriptis.* ⟨Paris 1900⟩, s. 96—113. Nie podjęto jeszcze systematycznych badań nad różnymi typami oratorstwa humanistycznego i jego średniowiecznej tradycji. Powinny one obejmować studia nad wzajemnymi stosunkami między wymową kościelną i świecką oraz ewentualnymi wpływami bizantyjskimi; zob. Krumbacher, *op. cit.,* s. 454 n., 470 n. Mam nadzieję powrócić do tego tematu w oddzielnym artykule. Prawne tło oracji weselnych pojawia się czasami w tytułach, np. *„contractus matrimonialis compillatus per Manfredum de Justis Veronesem"* (cod. Laur. Ashb. 271; zob. C. Paoli, *I codici Ashburnhamiani della R. ,Biblioteca Medico-Laurenziana di Firenze.* ⟨Roma 1887—1917⟩, s. 296, poz. 195); *„contractus Guarini Veronensis pro comite Jacopino"* (Ricc. 421, f. 43). Tytuł innej mowy ukazuje, że również słynna oracja Pico należy do ustalonego typu formalnego: *„ad colligendos audientium animos in disputatione fienda* (Ricc. 421, f. 28).

[39] Fueter nie omawia związków między historiografią średniowieczną i humanistyczną.

dwa względy pozwalają uznać renesansowych historiografów za poprzedników historyków nowożytnych [40]. Połączenie wymogów dobrego stylu i starannych badań było niegdyś równie rzadkie i trudne jak obecnie. Jednakże więź między historią i retoryką, tak zdawałoby się typowa dla renesansu, była najwyraźniej dziedzictwem średniowiecza. Nie dość, że w średniowiecznych szkołach nauczanie historii podporządkowano gramatyce i retoryce, ale i sporo średniowiecznych historiografów i kronikarzy było zawodowymi gramatykami i retorami [41]. Nawet renesansowy zwyczaj powoływania przez książąt i miasta urzędowych historiografów, by spisywali ich historię, ma — jak się zdaje — precedensy w średniowiecznych Włoszech [42].

Większość traktatów filozoficznych i dialogów będących dziełem humanistów to w istocie traktaty moralne, zajmujące się tematyką omawianą także w moralistycznej literaturze średniowiecznej. Istnieją, oczywiście, znaczące różnice w stylu, potraktowaniu tematu, źródłach i rozwiązaniach. O ile mi wiadomo, nie przeprowadzono jeszcze dogłębnego komparatystycznego studium średniowiecznych i renesansowych traktatów moralnych, lecz w kilku poszczególnych wypadkach wskazano na istniejący między nimi związek [43]. I tu też należy dodać, że ta więź między retoryką i filozofią moralną, która stała się tak widoczna w renesansie, istniała już w średniowieczu. Retoryka średniowieczna, nie mniej niż starożytna, stale cytowała i wpajała czytelnikom sentencje moralne, ze względu na treść i formę interesujące tak autorów, jak i odbiorców. Co więcej, znamy przynajmniej kilka przypadków, iż retorzy średniowieczni pisali traktaty z zakresu filozofii moralnej lub dyskutowali o tych samych kwestiach moralnych, na których miały ćwiczyć się pióra i umysły ich następców, humanistów renesansowych [44].

[40] Chciałbym wspomnieć Carolusa Sigoniusa ze względu na jego mistrzowskie omówienie sfałszowanego edyktu Teodozjusza II, dotyczącego założenia uniwersytetu bolońskiego (C. Sigonius, *Opera Omnia.* Milano 1787. T. 6, s. 985 n.). Jego uwaga na temat posłannictwa historii, uczyniona w związku z darowizną Konstantyna, jest cytatem z Cycerona: *„primam legem historiae esse ut ne quid falsi audeat, ne quid veri non audeat"* (*ibidem*, s. 985; zob. Cicero, *De Oratore* II 15, 62).

[41] Boncompagno z Signy, *Liber de obsidione Anconae.* Ed. G. C. Zimolo. Bologna 1937. — Rolandinus z Padwy, *Cronica.* Ed. A. Bonardi. ⟨Città di Castello 1905—1908⟩.

[42] G. Bertoni, *Il Duecento*, s. 263. Machiavelli otrzymywał pensję z uniwersytetu w Pizie za napisanie historii Florencji.

[43] A. H. Gilbert, *Macchiavelli's Prince and its Forerunners.* Durham, N. C., 1938. Kwestię *de nobilitate*, bliską humanistom XV w., omówiono już w w. XIII (G. Bertoni, *Una lettera amatoria di Pier della Vigna.* „Giornale storico della letteratura italiana" 58 (1911), s. 33 n.). Traktaty humanistów na temat godności i szczęścia człowieka również stanowiły kontynuację dyskusji średniowiecznych; zob. G. Gentile, *Il pensiero italiano del rinascimento.* Wyd. 3. ⟨Firenze 1940⟩, rozdz. *Il concetto dell'uomo nel Rinascimento*, s. 47—113.

[44] Boncompagno z Signy napisał dwa traktaty moralne: *Amicitia* (ed. S. Nathan ⟨Roma 1909⟩ i *De malo senectutis et senii* (ed. F. Novati. „Rendin-

Mniej wyraźna jest więź między humanistami i średniowiecznymi retorami włoskimi w dziedzinie poezji łacińskiej. Na podstawie dostępnych dowodów mogłoby się wydawać, że w szkołach włoskich wierszotwórstwo uprawiano w mniejszym stopniu niż we Francji. Przez całe wczesne średniowiecze we Włoszech uprawiano obficie epikę historyczną i panegiryczną, a także wierszowane epitafia, lecz przed XIII w. dorobek poezji rytmicznej i dydaktycznej wydaje się stosunkowo skromny [45]. Dopiero w drugiej połowie XIII w. daje się zauważyć we Włoszech wyraźny ilościowy wzrost łacińskich utworów poetyckich oraz wprowadzenie nauczania poezji w szkołach i na uniwersytetach. Rozwój ten zbiega się z najwcześniejszymi śladami włoskiego humanizmu i stąd chciałoby się przypisać go wpływom francuskim [46].

To samo z większą dozą pewności można powiedzieć o komentarzach do klasyków łacińskich, które są bezpośrednim wytworem nauczania szkolnego. Często twierdzi się, że Włochy przez całe średniowiecze bliższe były tradycji klasycznej niż jakikolwiek inny kraj europejski. Lecz jeśli usiłujemy prześledzić typ komentarza humanistycznego od czasów średniowiecznych, z trudem znajdziemy jakikolwiek komentarz dotyczący łacińskiego poety czy prozaika powstały we Włoszech przed drugą połową XIII w., gdy tymczasem wiele takich komentarzy, datujących się już z w. IX, napisano we Francji lub w innych krajach zachodnich, których rozwój postępował za Francją [47]. Dopiero po r. 1300, tj. gdy minęła najwcześniejsza faza humanizmu, we Włoszech zaczęło powstawać

conti della Reale Academia dei Lincei, Classe di Scienze Morali, Storiche e Filologiche". Ser. V, t. 1 ⟨1892⟩, s. 50—59).

[45] Novati, Monteverdi, *Le Origini.* — F. Novati, *L'influsso del pensiero latino sopra la civiltà italiana nel Medio Evo.* Wyd. 2. Milano 1899. — U. Ronca, *Cultura medioevale e poesia latina d'Italia nei secoli XI e XII.* Roma 1892. — F. J. E. Raby, *A History of Secular Latin Poetry in the Middle Ages.* Oxford 1934.

[46] Rozwój poezji łacińskiej we Włoszech rozpoczyna się od padewskiej grupy „pre-humanistów"; zob. Bertoni, *Il Duecento,* s. 272 n. — N. Sapegno, *Il Trecento.* Milano 1934, s. 149 n.

[47] Całościowe opracowanie średniowiecznych i renesansowych komentarzy na temat autorów klasycznych jest bardzo pożądane. Można znaleźć wiele rozproszonych informacji dotyczących komentarzy do poszczególnych autorów. Komentarze napisane przed r. 1200 są wymienione u Manitiusa, *op. cit.* Interesujący przegląd takich komentarzy do r. 1300 sporządzony przez B. H. (Hauréau) ukryty jest w *Histoire littéraire de la France.* T. 29, 1885, s. 568—583. Hauréau wymienia tylko jeden komentarz, który jego zdaniem pochodzi z Włoch. Włoskiego pochodzenia są też pewne glosy prawne dotyczące Seneki, napisane w XII w.; zob. C. Pascal, *Letteratura italiana medievale.* ⟨Catania 1909⟩, s. 150—154. Istnieje też parę włoskich komentarzy dotyczących Martianusa Capelli, te jednak odnoszą się bardziej do nauczania *„artes"* niż do *„authores"*. Padewczycy zaczęli studiować tragedie Seneki i na początku XIV w. liczba komentarzy klasycznych zaczyna wzrastać. Owi wcześni komentatorzy włoscy znali prace swych francuskich poprzedników, jak to w przypadku Giovanniego del Virgilio wykazał F. Ghisalberti (*Giovanni del Virgilio espositore delle „Metamorfosi"*. „Gior-

coraz więcej takich komentarzy. Posiadamy też bardzo mało dowodów na istnienie we Włoszech studiów epoki antyku przed drugą połową XIII wieku [48]. Mamy obfite informacje o lekturze łacińskich poetów i pisarzy w średniowiecznych szkołach Francji i innych krajów zachodnich, ośrodki takie jak Chartres i Orlean w XII i XIII w. wiele ze swej sławy zawdzięczały studiom klasyków łacińskich [49], lecz źródła milczą o Włoszech w tym samym okresie — pierwsze informacje dotyczące tego tematu pochodzą z połowy XIII wieku [50]. Dopiero w ciągu XIV w. nauczanie poezji i autorów klasycznych utwierdza się na dobre we włoskich szkołach i uniwersytetach, by trwać bez przerwy cały okres renesansu [51]. Włoskie biblioteki, z wyjątkiem Monte Cassino, nie były tak do-

nale Dantesco" 34 (1933), s. 31 n.). Związki między komentarzami średniowiecznymi i humanistycznymi zauważyła także Eva M. Sanford (*The Manuscripts of Lucan: Accessus and Marginalia.* „Speculum" 9 (1934), s. 278—295). O historii i formie średniowiecznych komentarzy zob. E. A. Quain, *The Medieval Accessus ad auctores.* „Traditio" 3 (1945), s. 215—264. — R. W. Hunt, *The Introduction to the „Artes" in the Twelfth Century.* W zbiorze: *Studia Mediaevalia in honorem admodum Reverendi Patris Raymundi Josephi Martin.* ⟨Brugia około 1949⟩, s. 85—112. — R. B. C. Huygens, *Accessus ad Auctores.* „Latomus" 12 (1953), s. 296—311, 460—484. L. Bertelot, „Deutsche Literaturzeitung" 32 (1911), s. 3166—3169. Ważnym wyjątkiem zasługującym na dokładniejsze zbadanie jest manuskrypt 404 z Pierpont Morgan Library w Nowym Jorku, powstały w XII w. we Włoszech i zawierający całość dzieł Horacego z wczesnymi glosami (M. Harrsen, G. K. Boyce, *Italian Manuscripts in the Pierpont Morgan Library.* ⟨New York 1953⟩, s. 6, poz. 7). Datę powstania manuskryptu potwierdziła mi prof. Luisa Banti.

[48] Zob. Sabbadini, *Le scoperte.*

[49] A. Clerval, *Les Écoles de Chartres au moyen âge.* Paris 1895. — L. Delisle, *Les Écoles d'Orléans au douzième et au treizième siècle.* „Annuaire-Bulletin de la Société de l'histoire de France" 7 (1869), s. 139—154. Zob. też Paetow (ed.), *The Battle of the Seven Arts.* Na temat przeciwieństwa *„artes"* i *„authores"* zob. E. Norden, *Die antike Kunstprosa.* Leipzig 1898. T. 2, s. 688 n., 724 n. Do dobrze znanego materiału na temat badania *„authores"* w średniowiecznej Francji chciałbym dodać następujący ustęp z kronikarza Landulphusa Juniora, który jak się wydaje, pozostał niezauważony: *„revocare Yordanum de Clivi a provincia que dicitur Sancti Egidii in qua ipse Yordanus legebat lectionem auctorum non divinorum sed paganorum"* (*Historia Mediolamensis.* Ed. C. Castiglioni. Bologna 1934, s. 18). Wydarzenie to musiało mieć miejsce wkrótce po r. 1100 n.e.

[50] Być może najwcześniejszym datowanym dowodem czytania autorów klasycznych w średniowiecznej szkole włoskiej jest odnotowanie kradzieży „trzech ksiąg Owidiusza" nauczycielowi gramatyki z Bolonii (1294); zob. O. Mazzoni Toselli, *Racconti storici estratti dall'archivio criminale di Bologna.* Bologna 1870, t. 3, s. 39 n.

[51] W r. 1321 Giovanni del Virgilio został mianowany wykładowcą w Bolonii. Miał on wygłaszać wykłady na temat wersyfikacji oraz o Wergiliuszu, Stacjuszu, Lukianie i Owidiuszu; zob. Ghisalberti, *op. cit.*, s. 4 n. L. J. Paetow (*The Arts Course at Medieval Universities.* Urbana — Champaign 1910, s. 60) następująco komentuje ten dokument: „Był to dobry początek ⟨...⟩ lecz piękne obietnice nie spełniły się". W istocie obietnica spełniła się poprzez rozwój włoskiego humanizmu. Nauczanie autorów klasycznych nigdy nie ustało we Włoszech po tej pamiętnej dacie, która zbiega się z przybliżonym czasem studiów Petrarki w Bolonii.

brze wyposażone w dzieła klasycznych poetów łacińskich jak niektóre biblioteki francuskie i niemieckie. Stwierdzono, że XV-wieczni humaniści większości swych odkryć w zakresie rękopisów dokonali nie w bibliotekach Włoch, lecz innych krajów. Nasuwa się nieodparty wniosek, że studiowanie klasycznych autorów łacińskich było stosunkowo zaniedbane we Włoszech we wczesnym średniowieczu — wprowadzono je za Francją w drugiej połowie w. XIII [52]. Włoscy humaniści podjęli więc dzieło swych średniowiecznych poprzedników francuskich mniej więcej wtedy, gdy studia klasyczne we Francji zaczęły podupadać i podczas gdy wiedza klasyczna najwczejśniejszych humanistów swym zasięgiem i metodą nadal była bliska tradycji średniowiecznej, nauka późnorenesansowa rozwinęła się daleko ponad wszystko, co osiągnięto w okresie średniowiecza. Jeśli zatem rozważamy całość piśmienniczego dorobku włoskich humanistów, nasuwa się wniosek, że ruch humanistyczny zrodził się z połączenia nowatorskiego zainteresowania studiami klasycznymi, rozbudzonego pod wpływem Francji pod koniec XIII w. i znacznie wcześniejszych tradycji średniowiecznej retoryki włoskiej.

Jak widzimy, humaniści nie działali poza obrębem szkół i uniwersytetów, lecz byli z nimi ściśle związani. Humaniści zazwyczaj obejmowali katedry gramatyki i retoryki [53], tj. te same, które zajmowali ich średniowieczni poprzednicy — *dictatores*. Tak więc związek humanistów z retoryką średniowieczną staje się najbardziej widoczny w historii uniwersytetów i szkół oraz ich katedr. Jednak pod wpływem humanizmu katedry te uległy przemianom, które oddziały na ich nazwę, a także treść i ambicje. Mniej więcej na początku XIV w. poezja pojawia się na uniwersytetach włoskich jako odrębny przedmiot nauczania. Później nauczanie gramatyki uważano głównie za zadanie nauczycieli klas początkowych, właściwi zaś humaniści piastowali wymagające większej wiedzy katedry poezji i krasomówstwa. Krasomówstwo bowiem było równoważne zarówno piśmiennictwu prozatorskiemu, jak i wymowie. Nauczanie poezji i wymowy opierało się tak na teorii, jak i na praktyce, profesor-humanista bowiem kształcił swych uczniów w pisaniu wierszy i mów zarówno poprzez wykładanie im reguł, jak i ukazywanie wzorów do naśladowania. Ponieważ klasyczni autorzy łacińscy uznawani byli za najlepsze modele do naśladowania, ich lektura była nieodłącznie związana z teoretycznym i praktycznym nauczaniem poezji i wymowy.

Możemy przeto zrozumieć, dlaczego XIV- i XV-wieczni humaniści dziedzinę swych studiów nazwali poezją i dlaczego często obdarzano ich mianem poetów, choć nie tworzyli dzieł, które można by uznać za poezję

[52] Na temat wpływów francuskich na humanizm włoski w XIV w. zob. też B. L. Ullman, *Some Aspects of the Origin of Italian Humanism*. „Philological Quarterly" 20 (1941), s. 20—31.

[53] Burckhardt, *op. cit.*, s. 154.

w dzisiejszym rozumieniu tego słowa [54]. Również wieńczenie poetów w renesansie należy rozważyć na tym tle [55]. Pierwotnie uważano to za rodzaj stopnia akademickiego, który nadawano nie tylko za oryginalne utwory poetyckie, lecz i za fachowe studium poetów klasycznych [56].

Historii nie nauczano jak oddzielnego przedmiotu — stanowiła ona część studiów retoryki i poezji, ponieważ starożytni historycy znajdowali się wśród pisarzy, których powszechnie uczono w szkołach. Zawsze istniała odrębna katedra filozofii moralnej, gdzie naukę prowadzono na podstawie *Etyki* i *Polityki* Arystotelesa. Jednak od XV w. katedrę filozofii moralnej często piastowali humaniści, zwykle w połączeniu z katedrami retoryki i poezji [57]. Połączenie to jest jeszcze jednym świadectwem ekspansji nauczania humanistycznego w dziedzinę filozofii moralnej. Katedry języka i literatury greckiej, które były nowością w XIV w., również zazwyczaj obejmowali humaniści. Nauczanie tych przedmiotów nie było tak ściśle związane ze względami praktycznymi dotyczącymi układania wierszy, mów, listów, co nauka łaciny, stąd miało charakter bardziej naukowy i filologiczny. Z drugiej strony, począwszy od XV w., napotykamy kilka przypadków, że humaniści, nauczyciele greki, proponowali wykłady oparte na greckich tekstach filozoficznych, wkraczając w ten sposób na tereny rywalizujących dyscyplin [58].

[54] K. Vossler, *Poetische Theorien in der italienischen Frührenaissance*. Berlin 1900.

[55] Praca V. Lancettiego (*Memorie intorno ai poeti laureati d'ogni tempo e d'ogni nazione*. Milano 1839) jest przestarzała, lecz w jej miejsce nie napisano nic nowego. Ważny wkład wnieśli F. Novati (*Indagini e postille dantesche*. Bologna 1899, rozdz. *La suprema aspirazione di Dante*, s. 83 n.) oraz E. H. Wilkins (*The Coronation of Petrarch*. „Speculum" 18 (1943), s. 155—197). Wydaje mi się, że ceremonia wieńczenia poetów rozwinęła się z publicznych deklamacji oraz zwyczaju aprobowania książek na uniwersytetach średniowiecznych; na ten temat L. Thorndike, *Public Readings of New Works in Mediaeval Universities*. „Speculum" 1 (1926), s. 101—103, oraz dodatkowe uwagi Haskinsa i Thorndike'a, *ibidem*, s. 221, 445 n. Więzią pośredniczącą jest nagradzanie zaaprobowanych książek, jak w przypadku Boncompagna w Bolonii w r. 1215; zob. Novati, *Indagini*, s. 86 n. Istnieje wyraźny dowód, że Mussato otrzymał wieniec nie tylko za swą tragedię *Ecerinis*, lecz także za swe dzieło historyczne o Henryku VII. Również dyplom z okazji uwieńczenia Petrarki wielokrotnie określa go jako poetę i historyka (*Opera Omnia*. Basel 1581. T. 4, s. 6—7).

[56] Król Neapolu Robert indagował Petrarkę, który zawiózł królewskie listy uwierzytelniające do Rzymu, co w znacznej mierze pokrywało się z procedurą stosowaną przy nadawaniu stopni akademickich w królestwie Neapolu. Dyplom jego przypomina dyplomy doktorskie i przyznaje mu prawo „*tam in dicta arte poetica quam in dicta historica arte* ⟨...⟩ *legendi, disputandi atque interpretandi veterum scripturas et novas* (czytaj: *novos*) *a seipso* ⟨...⟩ *libros et poemata componendi* ⟨...⟩" (*ibidem*).

[57] Katedrę filozofii moralnej piastował np. Barzizza i Filelfo.

[58] Wykłady na temat greckiego bądź łacińskiego tekstu Arystotelesa i innych pisarzy filozoficznych we Florencji wygłaszali Marsuppini, Argyropulos i Politian, w Bolonii Cedrus Urceus, a w Padwie Leonicus Thomaeus. Mam nadzieję omówić ten temat w przyszłej pracy o uniwersytetach włoskich.

Później sfery badań uprawiane przez humanistów otrzymały nową, jeszcze ambitniejszą nazwę. Przejmując pewne wyrażenie napotkane u Cycerona i Celliusa, humaniści już w XIV w. zaczęli nazywać swą dziedzinę wiedzy studiami humanistycznymi, czyli przystojącymi człowiekowi (*studia humanitatis, studia humaniora*)[59]. Ta nowa nazwa z pewnością kryje w sobie nowe ambicje i nowy program, lecz pokrywa się on z treścią, która istniała na długo przedtem i była określana skromniejszymi nazwami gramatyki, retoryki i poezji. Choć niektórzy współcześni uczeni nie zdawali sobie z tego sprawy, humaniści z pewnością byli tego świadomi — mamy kilka współczesnych dowodów świadczących, że studia humanistyczne uważano za równoważnik greki, retoryki, poezji, historii i filozofii moralnej[60].

---

[59] Na temat *humanitas* w starożytności rzymskiej zob. W. Jaeger, *Humanism and Theology*. Milwaukee 1943, s. 20 n., 72 n. — M. Schneidewin, *Die antike Humanität*. Berlin 1897, s. 31 n. — R. Reitzenstein, *Werden und Wesen der Humanität*. Strassburg 1907. — I. Heinemann, *Humanitas*. W: Pauly-Wissowa, *Real Encyclopaedie der classischen Altertumswissenschaft*, Supplementband V, 1931, col. 282—310. — J. Niedermann, *Kultur*. Firenze 1941, s. 29 n.

[60] Najwyraźniejsze stwierdzenie znajduje się w słynnym kanonie bibliotecznym ułożonym w młodości przez Mikołaja V dla Kuźmy Medyceusza. Wyliczywszy wiele książek na tematy teologiczne, następnie zaś prac Arystotelesa dotyczących *logica, physica, metaphysica* i *moralia*, arabskich i greckich komentatorów Arystotelesa, a także inne dzieła filozoficzne przetłumaczone z greckiego oraz dzieła matematyczne, mówi, co następuje: „*de studiis autem humanitatis quantum ad grammaticam, rhetoricam, historicam et poeticam spectat ac moralem* ⟨...⟩" (G. Sforza, *La patria, la famiglia ed i parenti di papa Niccolo V.* „Atti della Reale Accademia Lucchese di Scienze, Lettere ed Arti" 23 (1884), s. 380). Statut jezuitów z r. 1591 dotyczący edukacji mówi o „*studia humanitatis, hoc est grammaticae, historiae poeticae et rhetoricae* (cyt. według K. Borinski, *Die Antike in Poetik und Kunsttheorie*. Leipzig 1924. T. 2, s. 327). Pierre Bersuire nazywa Petrarkę „*poetam utique et oratorem egregium in omni morali philosophia nec non et historica et poetica disciplina eruditum*"; zob. F. Ghisalberti, *L'Ovidius moralizatus di Pierre Bersuire*. „Studi Romanzi" 23 (1933), s. 90. Po śmierci Leonarda Bruniego wedle jego epitafium w S. Croce, „*historia luget, eloquentia muta est, Ferturque Musas tum Graecas tum Latinas lacrimas tenere non potuisse*". Peter Luder ogłosił w 1456 r. w Heidelbergu publiczne kursy na temat „*studia humanitatis id est poetarum oratorum ac hystoriographorum libros*" oraz w 1462 r. w Lipsku na temat „*studia humanitatis, hystoriographos, oratores scilicet et poetas*"; zob. L. Bertalot, *Humanistische Vorlesungsankündigungen in Deutschland im 15. Jahrhundert*. „Zeitschrift für Geschichte der Erziehung und des Unterrichts" 5 (1915), s. 3—4. Źródłem rękopiśmiennym G. Sforzy do *Inventarium Nicolai pape V quod ipse composuit ad instantiam Cosme de Medicis ut ab ipso Cosma audivi die VII novembr(is) 1463 ego frater Leonardus Ser Uberti de Florentia O. P. presente R. o patre fratre Sante de Florentia priore Sancti Marci Flor(entini) eiusdem ord(inis)* jest cod. Conv. Soppressi J. VII 30 (S. Marco) z Biblioteca Nazionale we Florencji, k. 180—185v (przypis podany przez Sforzę, *op. cit.*, s. 359, jest mylny). Charakterystyczny jest też tytuł jednej z oracji Filelfa: *oratio de laudibus historie poetice philosophie et que hasce complecitur eloquentie* (cod. Vallicell. F. 20 k. 213v).

Stwierdzenia te dowodzą także innej rzeczy, którą mylnie pojmuje większość współczesnych historyków: humaniści, przynajmniej we Włoszech lub przed XVI w., nie głosili, iż średniowieczne kompendium wiedzy zastępują nowym [61], i byli świadomi faktu, że ich dziedzina badań zajmuje ściśle określone i ograniczone miejsce w obrębie systemu współczesnej wiedzy [62]. Z pewnością mieli skłonności do podkreślania wagi swoich studiów w porównaniu z innymi naukami i do wkraczania na ich terytorium, lecz na ogół nie negowali istnienia czy ważności tych innych nauk. To ściśle określone miejsce studiów humanistycznych znajduje odbicie w nowej nazwie *humanista*, która najwyraźniej powstała w drugiej połowie XV w. i zaczęła stawać się coraz popularniejsza w w. XVI. Określenie to zrodziło się przypuszczalnie w gwarze studentów uniwersytetu i stopniowo weszło do terminologii oficjalnej [63]. Uku-

[61] W XVI w. próby takie podjął Vives w swym dziele *De tradendis disciplinis.*

[62] Humanista Leonardo Bruni, porównując Dantego i Petrarkę, przypisuje większą znajomość filozofii i matematyki Dantemu, „*perocchè nella scienza delle lettere e nella cognizione della lingua latina Dante fu molta inferiore al Petrarca*"; zob. A. Solerti (ed.), *Le Vite di Dante, Patrarca et Boccaccio.* Milano b. d., s. 292 n. W przekonaniu Bruniego wiedza Petrarki nie jest uniwersalna i nie obejmuje filozofii. W swym wczesnym liście do Antonia da S. Miniato, Ficino proponuje porzucenie swego poprzedniego stylu retorycznego, by w zamian przemawiać jako filozof („*deinceps philosophorum more loquamur verba ubique contempnentes et gravissimas in medium sententias adducentes*"; Forli, Biblioteca Communale, Autografo Piancastelli, poz. 907). W przedmowie do swego *De regimine sanitatis* (ed. L. Belloni. Torino 1951, s. 19) Antonio Benivieni podaje, że odwrócił się od „*oratorie artis studia*" ku filozofii i medycynie. Alamanno Rinuccini (*Lettere ed Orazioni.* Ed. V. R. Giusținiani. Firenze 1953, s. 97) w liście do syna Filippo, stanowiącym traktat o wychowaniu, twierdzi, że konieczne jest przechodzenie od studiów gramatycznych i retorycznych („*ubi nostrorum hominum plerique gradum sistere consueverunt*") ku filozofii. Pontanus w swym dialogu *Aegidius* (*I dialoghi.* Ed. C. Previtera. Firenze 1943, s. 259) mówi o upadku wymowy, gdy rozpadło się Cesarstwo Rzymskie, „*cum tamen disciplinae ipsae in honore essent habitae, id quod physicorum theologorumque multitudo, quae post Boetium extitit plane declarat, tum in Hispania, tum in Galii Britaniisque ipsaque in Germania*".

[63] Rossi (*op. cit.*, s. 6, 15) cytuje poemat Ariosta (1523) jako utwór, w którym najwcześniej pojawił się termin *umanista* w języku włoskim, oraz epigram z końca XV w., gdzie najwcześniej użyto terminu *humanista* po łacinie. Nie byłem w stanie zweryfikować tego ostatniego urywka, lecz znalazłem następujący ustęp w liście napisanym po włosku w 1490 r. przez rektora uniwersytetu w Pizie do urzędników florenckich: „*avendo le S. V. condocto quello Humanista che non è venuto*"; będzie to rozczarowanie dla wielu zagranicznych studentów, którzy przybyli „*per udire humanità*"; zob. Angelus Fabronius, *Historia Academiae Pisanae.* Pisa 1791. T. 1, s. 369 n. Oryginalny list (Archivio di Stato, Firenze, Studio Fiorentino e Pisano, XI, k. 14) wysłał Andreas del Campo, *notarius studii,* do Officiali dello Studio 4 XII 1490. Oryginał posiada „*non essendo venuto*" i kilka innych wariantów nie związanych z naszym problemem. W XVI w. łaciński termin *humanista* pojawia się w dokumentach uniwersytetów Bolonii i Ferrary.

to je na wzór takich terminów średniowiecznych, jak *legista, jurista, canonista* i *artista,* na oznaczenie zawodowego nauczyciela uprawiającego *studia humanitatis.* Termin *humanista* w tym ograniczonym sensie utworzono zatem w okresie renesansu, gdy tymczasem terminu „humanizm" po raz pierwszy użyli historycy XIX-wieczni[64]. Jeśli się nie mylę, ten nowy termin „humanizm" stanowi odbicie współczesnej, fałszywej koncepcji, iż humanizm renesansowy był zasadniczo nowym ruchem filozoficznym. Pod wpływem tego mniemania dawny termin „humanista" również pojmowano mylnie, jako oznaczający reprezentanta nowego światopoglądu. Z drugiej strony dawny termin „humanista" jest odbiciem skromniejszego, lecz prawidłowego poglądu współczesnego, że humaniści byli nauczycielami i przedstawicielami pewnej ograniczonej tematycznie dziedziny wiedzy, która w owym czasie rozprzestrzeniła się i była w modzie. Humanizm nie reprezentuje zatem całości wiedzy włoskiego renesansu.

Jeśli chcielibyśmy rzucić okiem na inne dyscypliny uprawiane w okresie włoskiego renesansu, tj. prawoznawstwo, medycynę, teologię matematykę i filozofię przyrody, stwierdzimy, że najwyraźniej stanowiły one kontynuację wiedzy średniowiecznej i stąd doskonale można ją określić mianem scholastycyzmu. Ponieważ termin „scholastycyzm" był przedmiotem dyskusji, chciałbym podkreślić, że nie przypisuję mu żadnego nieprzychylnego zabarwienia. Za jego cechę charakterystyczną nie

---

John Florio w swym słowniku włosko-angielskim (*A Worlde of Wordes.* London 1598, s. 164) zamieszcza następujące hasło: *„Humanista, a humanist or professor of humanitie* [humanista, czyli profesor nauk humanistycznych]". Inne przykłady takiego zastosowania tego terminu podaje A. Campana (*The Origin of the Word „Humanist".* „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes" 9 (1946), s. 60—73), dochodząc do tego samego wniosku co do powstania i znaczenia tego pojęcia. Termin ten pojawia się wielokrotnie w *Epistolae obscurorum virorum*; zob. K. Brandi, *Das Werden der Renaissance.* Göttingen 1908, s. 23. Pierwotne znaczenie było nadal aktualne w XVIII w. S. Salvini (*Fasti Consolari dell' Accademia Fiorentina.* Firenze 1717, s. XIV) wspomina Franceskę da Buti jako *„dottore in grammatica, come allora si dicevano gli Umanisti".* Także Leibniz (*Essais de Théodicée,* § 405) mówi o Valli *„qu'il n'étoit pas moins Philosophe, qu'Humaniste".* Jako hiszpański przykład z końca XVI lub początków XVII w. odnotowałem następujący tytuł: *„Discurso de las letras humanas llamado el humanista, compuesto por el maestro Francisco Cespedes, Cathedratico de prima de Rethorica en la Universidad de Salamanca"*; zob. P. Roca, *Catálogo de los manuscritos que pertenecierón a D. Pascual de Gayangos existentes hoy en la Biblioteca Nacional.* Madrid 1904, s. 227, poz. 643. Jak poinformował mnie Ramon Paz, jest to obecnie cod. 17736.

[64] Najwyraźniej termin *Humanismus* ukuł w 1808 r. F. J. Niethammer dla oznaczenia teorii edukacyjnej, która usiłowała wybronić tradycyjne miejsce studiów klasycznych w programach szkolnych; zob. W. Rügg, *Cicero und der Humanismus.* Zürich 1946, s. 2 n. Goethe (*Dichtung und Wahrheit,* ks. XIII, wyd. 1814) używa tego terminu w znaczeniu „humanitaryzm" (moją uwagę na ten ustęp zwrócił prof. Dino Bigongiari).

uważam żadnej szczególnej doktryny, lecz raczej specyficzną metodę, tj. typ argumentacji logicznej reprezentowany przez formę *Questio*. Jak wiadomo, treść filozofii scholastycznej od XIII w. w znacznym stopniu opierała się na pismach Arystotelesa, rozwój zaś tej filozofii od XII w. był ściśle związany ze szkołami i uniwersytetami Francji i Anglii, szczególnie w Paryżu i w Oksfordzie. Miejsce Włoch w historii i rozwoju filozofii scholastycznej jest jednak mniej znane. Pośród najsłynniejszych filozofów i teologów XII i XIII w. znajduje się kilku Włochów, lecz praktycznie wszyscy oni studiowali i nauczali we Francji. Choć we Włoszech XII i XIII w. kwitły szkoły retoryki, prawoznawstwa i medycyny, nie istniało w tym samym okresie żadne rodzime centrum studiów filozoficznych. Po r. 1220 nowe zakony żebracze założyły szkoły teologiczne i filozoficzne w wielu miastach włoskich, lecz w przeciwieństwie do szkół angielskich i francuskich, szkoły owe, przeznaczone dla braci zakonnych, przez długi czas nie miały związków z włoskimi uniwersytetami. Regularne wydziały teologii zaczęto na uniwersytetach włoskich zakładać dopiero w połowie XIV w., lecz i potem uniwersyteckie nauczanie teologii było nadal przypadkowe i nieregularne.

Filozofia Arystotelesowska, choć nie całkiem nieznana w Salerno pod koniec XII w., na stałe pojawiła się na uniwersytetach włoskich w drugiej połowie w. XIII w ścisłym związku z nauczaniem medycyny [65]. Można spokojnie przyjąć, że filozofia Arystotelesowska została wówczas przeniesiona z Francji, tak jak i studiowanie autorów klasycznych oraz wiele innych form działalności intelektualnej [66]. W XIV w. ten włoski arystotelizm przyjął kształt bardziej określony [67]. Nauczanie logiki

[65] Na temat związków teologii, medycyny i filozofii we Włoszech zob. H. Rashdall, *The Universities of Europe in the Middle Ages*. Wyd. 2, ed. F. M. Powicke, A. B. Emden. Oxford 1936. T. 1, s. 261 n. Ślady arystotelizmu można też dostrzec w pismach Urso z Salerno (wczesny w. XIII). W XII w. w Bolonii istniała też grupa teologów i kanonistów, którzy ulegali wpływom Abelarda. Jednak regularne związki między medycyną i filozofią Arystotelesowską, które miały stać się charakterystyczne dla nauki włoskiej, pojawiają się po raz pierwszy w pismach Tadeusza z Florencji (późny XIII w.). Zob. też B. Nardi, *L'averroismo bolognese nel secolo XIII e Taddeo Alderotto*. „Rivista di Storia della Filosofia" 4 (1949), s. 11—22.

[66] Wpływ szkoły paryskiej na najwcześniejszych arystotelików włoskich powinien być zbadany dokładniej. Najwcześniejszym uchwytnym faktem wydaje się uwaga, iż Gentile da Cingoli, nauczyciel logiki i filozofii w Bolonii około r. 1300, wysłuchał cyklu wykładów na temat Arystotelesa, wygłoszonych przez Johannesa Vatego, który pojawił się w Paryżu koło r. 1290; zob. M. Grabmann, *Mittelalterliches Geistesleben*. München 1936. T. 2, s. 265 n. Jak ogólnie wiadomo, Piotr z Abano, przypuszczalny założyciel szkoły padewskiej, studiował w Paryżu i łączyły go osobiste stosunki z Jean de Jandun. Jeszcze w r. 1340 lekarz Gentile da Foligno radził władcy Padwy, by posłał 12 młodzieńców do Paryża na studia humanistyczne i medyczne; zob. H. Denifle, E. Chatelain, *Chartularium Universitatis Parisiensis*. Paris 1891. T. 2, s. 558.

[67] M. Grabmann: *op. cit.*, rozdz.: *Studien über den Averroisten Taddeo*

i filozofii przyrody zadomowiło się na stałe w uniwersyteckich programach nauczania, a nawet przeniknęło do szkół średnich. Odbiciem tej tradycji nauczania była wzrastająca liczba komentarzy i pytań dotyczących prac Arystotelesa; szereg systematycznych traktatów filozoficznych wykazuje ten sam ogólny kierunek i podłoże. W XIV i XV w. przeniknęły dalsze wpływy — z Paryża w dziedzinie filozofii przyrody oraz z Oksfordu w dziedzinie logiki [68]. Tak więc począwszy od drugiej połowy XIV w. możemy śledzić nieprzerwaną tradycję włoskiego arystotelizmu, która ciągnęła się przez cały XV, XVI i długo w XVII wiek [69].

Powszechnemu mniemaniu, że scholastycyzm jako stara filozofia został wyparty przez nową filozofię humanistyczną, zadają tedy kłam same fakty. Włoski scholastycyzm zrodził się bowiem pod koniec XIII w., tj. mniej więcej wtedy, co włoski humanizm, i obie tradycje rozwijały się równolegle przez cały renesans, a nawet później.

Jednakże te dwie tradycje usytuowane były i skupiały się w dwu różnych dyscyplinach nauki: humanizm w dziedzinie gramatyki, retoryki i poezji oraz do pewnego stopnia filozofii moralnej, scholastycyzm w dziedzinie logiki i filozofii przyrody. Każdy zna wymowne ataki Petrarki i Bruniego przeciw logikom swej epoki i powszechnie uważa się, że reprezentują one żywotny nowy ruch, zbuntowany przeciw starym, mocno obwarowanym nawykom myślowym. W istocie jednak angielska metoda dialektyczna była taką nowością w szkołach włoskich tej epoki, jak studia humanistyczne, których zwolennikami byli Petrarka i Bruni [70], a atak humanistyczny był tyleż sprawą rywalizacji między różny-

---

da Parma, s. 239—260; *Der Bologneser Averroist Angelo d'Arezzo*, s. 261—271. Piotr z Abano i Gentile da Cingoli należą do tego samego okresu. Urbano z Bolonii zdaje się należeć do drugiej połowy XIV w. — Anneliese Maier, *Die Vorläufer Galileis im 14. Jahrhundert*. Roma 1949, rozdz. *Eine italienische Averroistenschule aus der ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts*, s. 251—278. — M. Grabmann, *Gentile da Cingoli, ein italienischer Aristoteleserklärer aus der Zeit Dantes*. „Sitzungsberichte der Bayerischen Akademie der Wissenschaften, Philosophisch-Historische Abteilung". R. 1940, z. 9 (opublikowany w 1941).

[68] P. Duhem: *Études sur Léonard de Vinci*. Paris 1913. T. 3, rozdz. *La tradition de Buridan et la science italienne au XVIe siècle*, s. 113—259; *La dialectique d'Oxford et la scolastique italienne*. „Bulletin Italien" 12 (1912); 13 (1913).

[69] Na temat owego włoskiego arystotelizmu zob. Ueberweg, *op. cit.*, s. 22 n. — J. Brucker, *Historia critica philosophiae*. Leipzig 1743. T. 4, s. 148 n. — K. Prantl, *Geschichte der Logik im Abendlande*. Leipzig 1870. T. 4, s. 118 n., 176 n., 232 n. — E. Renan, *Averroès et l'averroïsme*. Paris 1852; wyd. 2, Paris 1861. — M. Clagett, *Giovanni Marliani and late Medieval Physics*. New York 1941. — E. Garin, *La filosofia*. Milano 1947. T. 1, s. 338—352; t. 2, s. 1—65. — B. Nardi, *Sigieri di Brabante nel pensiero del Rinascimento italiano*. Roma 1945.

[70] Wprowadzenie dialektyki angielskiej do Włoch przypisuje się zazwyczaj Pawłowi z Wenecji w Padwie około 1400 r. Jednakże Piotr z Mantui, którego Prantl i Duhem uważają za autora XV-wiecznego z powodu daty publikacji jego

mi wydziałami uniwersyteckimi, co zderzeniem przeciwstawnych idei czy filozofii. Bruni daje nawet w pewnym momencie do zrozumienia, że nie traktuje swej wypowiedzi zupełnie serio [71]. Takie kontrowersje, choć same w sobie interesujące, były jedynie epizodami w długich okresach pokojowego współistnienia humanizmu i scholastycyzmu. W istocie humaniści wiedli równie zażarte spory między sobą, co i ze scholastykami. Co więcej, błędem byłoby uważać te utarczki za poważne batalie o podstawowe zasady, wiele z nich bowiem było zaledwie sporami osobistymi, turniejami intelektualnymi bądź ćwiczeniami retorycznymi. A wreszcie, wszelkie próby zredukowania tych kontrowersji do jednej kwestii muszą zakończyć się niepowodzeniem, ponieważ dyskusje dotyczyły wielu różnorodnych, zachodzących na siebie spraw [72]. Nie powinniśmy zatem dziwić się, że włoski arystotelizm spokojnie i bez uszczerbku przetrwał ataki Petrarki i jego humanistycznych następców.

Lecz arystotelizm w renesansie nie ostał się nietknięty przez nowe wpływy humanizmu. Filozofowie poczęli szeroko korzystać z tekstów greckich oraz z nowych łacińskich tłumaczeń Arystotelesa, jego starożytnych komentatorów, a także innych myślicieli greckich. Odrodzenie starożytnych filozofii, które przyszło w ślad za ruchem humanistycznym, szczególnie odrodzenie stoicyzmu i platonizmu, wywarło silny wpływ na arystotelesowskich filozofów renesansowych [73]. Jednak mimo tych znaczących modyfikacji renesansowy arystotelizm kontynuował średniowieczną tradycję scholastyczną bez żadnej widocznej przerwy. Nadal tkwił mocno na uniwersyteckich katedrach logiki, filozofii przyrody i metafizyki, a nawet humanistyczni profesorowie filozofii moralnej dalej opierali swe wykłady na Arystotelesie. Działalność literacką tych filozofów arystotelesowskich reprezentuje znaczna ilość komentarzy,

traktatów, żył w w. XIV i zmarł prawdopodobnie w r. 1400. Nauczał w Bolonii i być może był pierwszym włoskim propagatorem szkoły oksfordzkiej. Zob. list Salutatiego adresowany do niego (przyp. 13 powyżej) oraz przypis Novatiego podający kilka danych biograficznych oraz odsyłaczy do rękopisów, nieznanych historykom filozofii. Rękopis dzieł o logice Piotra znajduje się w Columbia University Library. Tekst *„loyca Ferebrigh"* pojawia się w bibliotece franciszkanów w Asyżu już w r. 1381 (Manacorda, *op. cit.*, cz. 2, s. 361). Wiadomo jednak, że Piotr z Mantui studiował w Padwie, zanim zaczął nauczać w Bolonii w 1492 r. Zob. R. Cessi, *Athenaeum I.* Pavia 1913, s. 130—131. — A. Segarizzi, „Atti della I. R. Accademia di Scienze, Lettere ed Arti degli Agiati in Rovereto", Ser. III, t. 13 (1907), s. 219—248.

[71] Zażartowawszy z barbarzyńskich nazwisk angielskich logików, Bruni pisze dalej: *„Et quid Colucci ut haec ioca omittam quid est inquam in dialectica quod non Britannicis sophismatibus conturbatum sit."*; zob. *Leonardi Bruni Aretini Dialogus de tribus vatibus Florentinis.* Ed. K. Wotke, Vienna 1889, s. 16.

[72] Na temat niektórych sporów humanistów zob. Sabbadini, *Storia del ciceronianismo.*

[73] Na temat elementów stoickich u Pomponazziego zob. L. Zanta, *La renaissance du Stoïcisme au XVIe siècle.* Paris 1914. Na temat elementów platońskich u Pomponazziego p. niżej, art. 6 [którego tu nie tłumaczymy — przyp. red].

dociekań i traktatów. Literatura ta jest trudno dostępna i żmudna w czytaniu, lecz bogata w problematykę filozoficzną i doktryny. Reprezentuje przeważającą większość oraz istotę filozoficznej myśli tego okresu, lecz była bardzo zaniedbana przez nowszych historyków. Uczeni wrogo nastawieni do średniowiecza uważali tę literaturę za nieszczęsny przeżytek średniowiecznych tradycji, który można swobodnie pominąć, prawdziwego, nowoczesnego ducha renesansu wyraża bowiem literatura humanistów. Z kolei mediewiści koncentrowali się przeważnie na wcześniejszych fazach filozofii scholastycznej i chętnie oddawali scholastyków późniejszego okresu na żer krytyki humanistów i ich współczesnych następców; tendencję tę jeszcze mocniej podkreśla najnowszy zwyczaj utożsamiania scholastycyzmu z tomizmem.

W związku z tym większość dzisiejszych uczonych potępiła arystotelesowskich filozofów renesansowych bez znajomości ich racji, określając ich mianem bezwartościowych gryzipiórków, zagrzebanych w martwej przeszłości, i nie potrafiących zrozumieć żywotnych problemów nowych czasów. Najnowsze przeto prace na temat cywilizacji renesansowej często powtarzają oskarżenia wysuwane przeciw arystotelikom przez humanistów ich epoki, nadając im wymowę bardziej krańcową, niż było to pierwotnie zamierzone. Inni uczeni, którzy również nie byli przychylnie nastawieni wobec humanistów, obejmują zarówno ich, jak i scholastyków, jedną skrótową oceną, która odbija sądy uczonych i filozofów XVII w. Kilku zaledwie słynnym postaciom, jak Pietro Pomponazzi, udaje się ujść powszechnemu wyrokowi.

Istnieje tendencja do przedstawiania Pomponazziego i kilku innych myślicieli jako zasadniczo odmiennych od pozostałych arystotelików swojej epoki oraz ściśle związanych z humanistami lub z późniejszymi uczonymi. Jest to zaledwie próba pogodzenia uczucia szacunku dla Pomponazziego z uprzedzeniami wobec arystotelików renesansowych. W istocie Pomponazzi nie należy do arystotelików ani do późniejszych uczonych, lecz do tradycji średniowiecznego i renesansowego arystotelizmu. Liczba współczesnych uczonych, którzy naprawdę czytali jakieś prace włoskich arystotelików, jest stosunkowo mała. Najbardziej całościowe omówienie tej grupy zawiera wywierająca też największy wpływ książka Renana o Awerroesie i awerroizmie. Publikacja ta ma liczne zalety, zawiera jednak kilka błędów oraz prezentuje pewne pomieszanie materii, które dotychczas nie zostało sprostowane [74]. Jeśli chcemy ocenić zalety

[74] E. Renan, *op. cit.* Dzieło Renana w części dotyczącej w. XIII zostało wyparte przez P. Mandonneta *Siger de Brabant et l'averroïsme latin au XIIIe siècle*. Wyd. 2. Louvain 1908—1911. Panuje powszechne przekonanie, że Mandonnet wyparł Renana całkowicie, lecz najoczywiściej nie jest to zgodne z prawdą dla w. XIV i następnych. Najnowszy artykuł M. M. Gorce (*Averroïsme*. W: *Dictionnaire d'Histoire et de Géographie Ecclésiastique*. 1931. T. 5, s. 1032—1092) również nie przewyższa Renana, choć uzupełnia go w paru szczegółach; zgadza się z Renanem w odniesieniu do późniejszego okresu, nie poprawiając żadnego

i ograniczenia arystotelizmu renesansowego, musimy na nowo bezpośrednio zbadać materiał źródłowy, miast powtarzać przestarzałe sądy. Niezbędne będzie szczegółowe przestudiowanie kwestii rozważanych przez ówczesnych myślicieli, takich jak doktryna o nieśmiertelności i możliwości jej udowodnienia, problem tzw. podwójnej prawdy oraz metoda dowodu naukowego [75]. Należytą uwagę należy też poświęcić wkładowi, jaki filozofowie ci wnieśli do medycyny i przyrodoznawstwa, oraz ich wpływowi na takich wczesnych uczonych, jak Galileusz i Harvey [76]. Współczesne wyobrażenia o dominującym wpływie tomizmu wśród arystotelików, o sporach awerroistów i aleksandrystów, o ciągłości i jednolitości szkoły padewskiej, a nawet samo pojęcie awerroizmu trzeba będzie ponownie rozpatrzyć i być może odrzucić. Należy też zbadać źródła i prawomocność szeroko rozpowszechnionego przekonania, że arystotelicy włoscy byli ateistami i wolnomyślicielami, którzy jedynie nie śmieli powiedzieć, co myślą [77].

---

z jego poważniejszych błędów. Istnieje dość obszerna literatura na temat Pomponazziego oraz monografia o Cesare Cremoninim pióra L. Mabilleau: *Étude historique sur la philosophie de la Renaissance en Italie.* Paris 1881. Zob. też Nardi, *op. cit.*

[75] Ważny wkład do tego ostatniego problemu stanowi praca J. H. Randalla, jr., *The Development of Scientific Method in the School of Padua.* „Journal of the History of Ideas" 1 (1940), s. 177—206.

[76] Na temat wkładu arystotelików do nauki XVI-wiecznej zob. L. Thorndike, *A History of Magic and Experimental Science.* New York 1941. T. 5—6. Na temat związku Galileusza z arystotelizmem włoskim zob. Randall, *op. cit.* Pragnąłbym dodać następujący szczegół: powszechnie znane jest twierdzenie Galileusza, że szlachetność nauki zależy raczej od pewności metody niż od godności tematu (*Opere.* Edizione Nazionale. 1896. T. 6, s. 237; 1897. T. 7, s. 246). Pamiętając to stwierdzenie, ze zdumieniem natrafiłem wśród Pytań Pomponazziego dotyczących pierwszej księgi Arystotelesa *de anima,* na następujące zdanie: „*Nobilitas scientiae a quo sumatur. Quaestio est a quo sumatur magis nobilitas scientiae, an a nobilitate subiecti an a certitudine demonstrationis vel aequaliter ab ambobus*"; zob. L. Ferri, *Intorno alle dottrine psicologiche di Pietro Pomponazzi.* „Atti della Reale Accademia dei Lincei". Ser. II, t. 3 (1875—1876). cz. 3, s. 423. W przeciwieństwie do Galileusza Pomponazzi nie daje wyraźnej odpowiedzi, lecz oczywiste jest, że stwierdzenie Galileusza to nie oderwana myśl, lecz świadoma odpowiedź na tradycyjną kwestię rozważaną w arystotelesowskich szkołach filozofii; zob. E. Garin, *La Disputa delle Arti...*, s. XIII n.

[77] Większość tych pojęć pochodzi od Renana i od tej pory ustawicznie się je powtarza, w czym celują zwłaszcza uczeni francuscy. Jak pragnę wykazać w pracy, która ukaże się niebawem, nie ma dowodu na istnienie szkoły aleksandrystów w XVI w., trudno też mówić o jednolitej tradycji awerroistycznej, szczególnie w rozumieniu Renana, który nie odróżnia posługiwania się pismami Awerroesa jako komentarzami od wierności specyficznym doktrynom awerroistycznym, jak jedność intelektu; nie daje się wyróżnić odrębnej szkoły padewskiej, zwłaszcza w XIV w., a jedynie szeroki ruch włoskiego arystotelizmu, w którym uniwersytet padewski odegrał czołową rolę w XVI w., wielu filozofów wymienionych przez Renana jako przedstawiciele szkoły padewskiej nigdy w rzeczywistości nie mie-

Możemy zatem stwierdzić, że humanizm i scholastycyzm renesansowy powstały w średniowiecznych Włoszech mniej więcej w tym samym czasie, tj. pod koniec XIII w., i że współistniały oraz rozwijały się przez cały okres renesansu, a także później, jako odrębne gałęzie wiedzy. Ich wzajemne kontrowersje były znacznie mniej uporczywe i gwałtowne, niż to się zazwyczaj przedstawia, i stanowią zaledwie fazę w bitwie sztuk, a nie walkę o istnienie. Możemy porównać je do debat artystycznych w średniowiecznej literaturze, do sprzecznych roszczeń medycyny i prawa na uniwersytetach lub do twierdzeń wysuwanych przez Leonarda w *Paragone*, głoszących wyższość malarstwa nad innymi sztukami. Humanizm z pewnością ma tendencje do wywierania wpływu na inne dziedziny wiedzy i do rozprzestrzeniania się ich kosztem, lecz wszelkie sposoby wzajemnego dostosowania się oraz łączenia humanizmu ze scholastycyzmem były możliwe i z powodzeniem realizowane. Dopiero gdy renesans już przeminął, dzięki rozwojowi nowoczesnej nauki i filozofii, arystotelizm stopniowo stracił swą pozycję, humanizm zaś oderwał się od swego retorycznego tła i przerodził się w nowoczesną filologię i historię.

Humanizm i scholastycyzm zajmują zatem ważne miejsce w cywilizacji włoskiego renesansu, lecz żaden z tych prądów nie przedstawia jednolitego obrazu, oba zaś razem nie tworzą całości renesansowej cywilizacji. Obok humanizmu i scholastycyzmu, stanowiących odrębne sfery kultury, istniały ważne, może nawet ważniejsze dziedziny. Idzie mi tu o osiągnięcie sztuk pięknych, literatur narodowych, nauk matematycznych, a także religii i teologii. Wiele nieporozumień powstało w wyniku prób interpretowania lub krytykowania humanizmu i scholastycyzmu w świetle rozwoju tych innych sztuk. Zbyt wielu historyków usiłowało „wygrać" sztuki piękne, poezję w języku narodowym, nauki ścisłe bądź religię przeciw „wiedzy szkolarskiej". Próby te należy odrzucić. Religijne i teologiczne problemy reformacji protestanckiej i katolickiej były luźno powiązane z zagadnieniami dyskutowanymi w literaturze filozoficznej tego okresu, a zwolenników i wrogów nauki humanistycznej można znaleźć wśród wyznawców obu religii. Wbrew twierdzeniom większości historyków literatury humaniści nie oponowali przeciw rozwojowi poezji w języku narodowym. Niektórzy z pew-

szkało w tym mieście; zakorzenione mniemanie, iż arystotelicy padewscy byli ateistami i wolnomyślicielami, oparte jest głównie na nie zweryfikowanych anegdotach i insynuacjach, a rozwinęło się w XVII i XVIII w. we Francji, kiedy to wolnomyśliciele tego okresu szukali poprzedników, ich zaś ortodoksyjni przeciwnicy nie mieli powodu, by bronić pamięci myślicieli, którzy usiłowali znaleźć kompromis między rozumem i wiarą w sposób, którego żadna ze stron nie uważała już za dopuszczalny ani możliwy; zob. P. O. Kristeller: *Petrarch's „Averroists"*. „Bibliothèque d'Humanisme et Renaissance" 14 (1952), s. 59—65 (Mélanges Augustin Renaudet); *El Mito del Ateismo Renacentista y la tradición francesa del librepensamiento*. „Notas y Estudias de Filosofia" 4 (1953), z. 13, s. 1—14.

nością podkreślali wyższość łaciny, lecz nieliczni tylko — jeśli w ogóle — myśleli o zniesieniu *volgare* w mowie lub piśmie. Z drugiej strony wśród zwolenników *volgare* można znaleźć wielu humanistów, liczni zaś autorzy tworzyli w obu językach. I znowu, najnowsi historycy usiłują przedstawić jako walkę o istnienie to, co w istocie było rywalizacją między różnymi formami ekspresji [78].

Godny podziwu rozwój sztuk pięknych, którym przede wszystkim szczyci się renesans włoski, nie wziął się z jakiegoś przesadnego pojmowania twórczego geniuszu artysty lub jego roli w społeczeństwie i kulturze. Takie wyobrażenia są wytworem romantyzmu oraz jego XVIII-wiecznych poprzedników i w znacznej mierze były obce renesansowi włoskiemu [79].

Renesansowi artyści to przede wszystkim rzemieślnicy, a nauką często zajmowali się nie dlatego, że ich niezwykły geniusz przewidział współczesną rolę nauki, ale ponieważ pewne gałęzie wiedzy, jak anatomię, perspektywę lub mechanikę uważano za niezbędne warunki rozwoju uprawianego przez nich rzemiosła. Jeśli niektórzy z tych uczonych-artystów zdołali wnieść do nauki cenny wkład, nie znaczy to, że byli całkowicie niezależni bądź niechętni wobec wiedzy i nauki dostępnej w ich epoce.

A wreszcie, matematyka i astronomia poczyniły w XVI w. znaczne postępy i zyskiwały coraz większe znaczenie w zastosowaniach praktycznych, w literaturze owych czasów oraz w programach szkół i uniwersytetów. Jeśli rozwój ten nie wpłynął bezpośrednio na filozofię, nie wynikało to z głupoty bądź inercji współczesnych filozofów, lecz z faktu, że fizykę bądź filozofię przyrody uważano za część filozofii oraz że tradycyjna więź między naukami matematycznymi i filozofią niemal nie istniała. Galileusz był zawodowym badaczem i nauczycielem matematyki i astronomii, nie filozofii. Jego postulat, że fizykę należy oprzeć raczej na matematyce niż na logice, nie był jak na swoją epokę jedynie pomysłem nowatorskim, lecz zrewolucjonizował same pojęcia, na których oparty był program nauczania szkół i uniwersytetów. Jest przeto całkowicie zrozumiałe, że przeciwstawili mu się arystotelesowscy fizycy tej epoki, którzy obawiali się, że do ich tradycyjnej domeny wtargną ma-

[78] Na temat łaciny i *volgare* w dyskusjach humanistów zob. Sabbadini, *Storia del ciceronianismo*, s. 127—136. Nie zgadzam się z jego prezentacją tego problemu. Oracje Romolo Amaseo oraz podobna Sigoniusa stanowiły przede wszystkim obronę łaciny jako dziedziny studiów, bez najmniejszego zamiaru poniechania *volgare*. Nadal istnieje potrzeba historii włoskiego języka literackiego, która ukazywałaby jego stopniowe rozprzestrzenianie się kosztem łaciny, a także dialektów lokalnych, odpowiednio do różnych regionów Włoch, jak również do rozmaitych rodzajów ekspresji literackiej. Problem ten został sformułowany przez Burckhardta, *op. cit.*, s. 418.

[79] P. O. Kristeller, *The Modern System of the Arts*. „Journal of the History of Ideas" 12 (1951), s. 496—527; 13 (1952), s. 17—46.

tematycy. Z drugiej strony, nie ma dowodu, że Galileusz spotkał się z ich jakimś poważnym oporem w obrębie swej własnej dziedziny — matematyki i astronomii, w której najważniejsze katedry wkrótce objęli jego uczniowie. Jeśli chcemy zrozumieć i osądzić ten kierunek rozwoju, musimy poznać zasadnicze argumenty i tradycje zawodowe późnego średniowiecza i renesansu.

Na współczesną naukę zbyt wielki wpływ wywarły wszelkiego rodzaju uprzedzenia: wobec posługiwania się łaciną, wobec scholastycyzmu, średniowiecznego Kościoła. Oddziaływały na nią także niczym nie uzasadnione próby „wczytywania" w renesansowe teksty takich późniejszych zjawisk jak reformacja niemiecka, francuski libertynizm, XIX-wieczny liberalizm bądź nacjonalizm. Jedynym sposobem zrozumienia renesansu jest bezpośrednie i możliwie obiektywne zbadanie oryginalnych źródeł. Nie mamy żadnych rzeczywistych powodów, by w renesansowych sporach stawać po czyjejkolwiek stronie oraz by wygrywać humanizm przeciw scholastycyzmowi bądź scholastycyzm przeciw humanizmowi czy też wiedzę dzisiejszą przeciw obu tym prądom. W miejsce próby zredukowania wszystkiego do jednego czy dwóch zagadnień, co jest przywilejem i przekleństwem sporów politycznych, powinniśmy podjąć próbę rozwinięcia czegoś w rodzaju historycznego pluralizmu. Łatwo jest chwalić te elementy przeszłości, które akurat przypominają niektóre ulubione idee naszej własnej epoki, oraz wyśmiewać i pomniejszać wszystko to, co się z nimi nie zgadza. Ta metoda nie jest ani rzetelna, ani pomocna w należytym zrozumieniu przeszłości. Równie łatwo jest wielbić sukces i kwitować pognębione i odrzucone idee wzruszeniem ramion, lecz tak jak i w historii politycznej, metoda ta nie oddaje sprawiedliwości ani pokonanym, ani zwycięzcom. Zamiast obarczać winą każde stulecie za nieumiejętność przewidywania osiągnięć wieku następnego historia życia umysłowego musi cierpliwie odnotowywać błędy i prawdziwe osiągnięcia przeszłości. Całkowita bezstronność może być niemożliwa do osiągnięcia, lecz powinna stanowić stały cel i normę historyka i filozofa na równi z przedstawicielem nauk ścisłych.

Przełożyła *Grażyna Cendrowska*